12 str. Czwartek, 21 września 1933 20 gr

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 216

Wizyta min. Becka w Paryżu
nabiera specjalnej wagi

Warszawa, 20. 9. (PAT). Wczoraj o godzinie 12,35 wyjechał do Paryża p. minister spraw zagranicznych Józef Beck, wraz z małżonką. Na dworcu żegnali p. ministra podsekretarze stanu Lechnicki i Szembek, ambasador R. P. w Waszyngtonie Patek, dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz, gen Burhardt-Bukacki, naczelnik wydziału prasowego MSZ. Przesmyski i in.

Ministrowi towarzyszą w podróży szef gabinetu Dębicki oraz sekretarz osobisty p. Friedrich.

* * *

Paryż, 20. 9. (PAT). Dzienniki zamieszczają fotografję ministra Becka, podkreślając, że jest on jednym z bezpośrednich współpracowników Marszałka Piłsudskiego, który najwierniej oddaje myśl wielkiego Męża stanu Polski, szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej.

Jednocześnie prasa zapowiada na dziś wizytę ministra Becka zarówno u ministra Paul Boncoura, jak i u premjera Daladiera.

O godz. 8 wiecz. minister Polski podejmowany będzie obiadem na Quai d'Orsay. W czwartek o godz. 11,30 minister Beck w otoczeniu ambasadora Rzplitej i członków ambasady, złoży uroczyście wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Tegoż dnia po południu prezydent Francji Lebrun przyjmie ministra w Rambouillet,.

Wieczorem minister Beck odjedzie do Genewy.

Paryż, 20. 9. (PAT). „Le Journal", omawiając przyjazd do Paryża ministra Rzeczypospolitej, pisze m. in.: „Wizyta ta nabiera jeszcze większej wagi dzięki samej osobie ministra Becka i okoliczności, w jakich się ta podróż odbywa. Podróż ministra Becka do Paryża jest wyrazem jaknajszczerszych i jaknajbardziej przyjaznych stosunków, jakie łączą Francję z Polską.

Zestawiając podróż ministra Becka z rozmowami, jakie rząd francuski prowadzi z delegatami Anglji, Ameryki i Włoch, dziennik pisze: „Są narody, dla których zagadnienie rozbrojenia jest sprawą życia lub śmierci. Do tych narodów należy Polska, Nie ulega wątpliwości, że minister Beck z rozmów z Paul Boncourem i premjerem Daladierem odniesie wrażenie uspokajające".

P. Premjerowi Jędrzejewiczowi w podróży do Gdańska
towarzyszyć będzie wycieczka dziennikarzy

(o) Jakieśmy już wczoraj donieśli, we czwartek wieczorem wyjeżdża do Gdańska Pan Premjer Jędrzejewicz. Być może, iż p. Premjerowi w jego podróży do gdańska towarzyszyć będzie p. minister Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzycki. W towarzystwie Pana Premjera jedzie również szef wydziału prasowego Prezydjum Rady Ministrów red. Tadeusz Święcicki.

Równocześnie z Panem Premjerem wyjedzie do Gdańska wycieczka złożona z dziesięciu dziennikarzy pism polskich. Wycieczka udaje się do Gdańska na zaproszenie naczelnego redaktora „Der Danziger Vorposten" p. Zarskego. Wycieczce towarzyszyć będzie z ramienia MSZ pan Zygmunt Wierski.

Gen. Górecki — prezesem honorowym Fidac'u
Zakończenie kongresu kombatantów w Casablance

Rabat, 20. 9. (PAT). Na zakończenie kongresu FIDAC'U w Casablance przybył prezydent generał Posso, który wygłosił przemówienie, serdecznie żegnając kongres. Na prezesa FIDAC'u w następnej kadencji wybrany został jednogłośnie minister pełnomocny królestwa Rumunji w Polsce p. Cadere.

Przed zamknięciem kongresu po pożegnalnem przemówieniu generała Góreckiego na wniosek delegacji francuskiej generał Górecki wybrany został przez aklamację na prezesa honorowego, w dowód uznania za pracę na terenie FIDAC'u.

Do zbliżenia poglądów Francji i Anglji nie doszło
Niekorzystny bilans rozmów paryskich

Paryż, 20. 9. (PAT). Zdaniem „Journal des Debats", bilans onegdajszych rozmów w Paryżu nie jest zbyt korzystny. Wbrew przypuszczeniom nie doszło do istotnego zbliżenia poglądów Francji i Anglji.

W depeszy z Londynu dziennik stwierdza, że po zaznajomieniu delegacji angielskiej przez ministra Paul Boncoura z naruszeniami traktatu wersalskiego przez Niemcy, podsekretarz stanu Eden miał oświadczyć, że w tych warunkach rząd angielski pozostawi Francji przesięwzięcie odpowiednich kroków na własny rachunek.

Henderson, Norman Davis i Paul Boncour

Paryż, 20. 9. (PAT). Henderson, który onegdaj przybył wraz z Normanem Davisem do Paryża udał się wczoraj rano na Quai d'Orsay, gdzie odbył godzinną rozmowę z Paul Boncourem. W rozmowie poruszono rozmaite kwestje, pozostające w zawieszeniu na konferencji genewskiej. Po zakończeniu rozmów z Paul Boncourem, Henderson odjechał do Genewy.

Paryż, 20. 9. (PAT) Wizyta Normana Davisa u ministra Paul Boncoura odbyła się wczoraj popołudniu i według zapewnień z kół poinformowanych francuski minister spraw zagranicznych zapoznał szczegółowo nadzwyczajnego ambasadora Stanów Zjedn. z przebiegiem rozmów francusko-angielsk.

Bezpośrednio potem Norman Davis udał się do ministerstwa wojny na rozmowę z premjerem Daladierem. W czasie audjencji wręczył on orędzie prezydenta Roosevelta. Norman Davis zabawi w Paryżu jeszcze kilka dni, co pozwoli mu wziąść udział w obradach angielsko-francuskich po powrocie z Londynu sekretarza stanu Edena.

Blok faszystowski Włoch, Austrji i Niemiec
Sensacyjne doniesienie o tajnych rokowaniach pod egidą Mussoliniego

Bukareszt, 20. 9. (PAT). Dziennik „Curentul" donosi z Paryża, że rząd francuski i angielski został poinformowany o tajnych rokowaniach między Włochami, Austrją i Niemcami, prowadzonych pod egidą Mussoliniego i zmierzających do utworzenia faszystowskiego bloku tych państw, co by miało nastąpić po wprowadzeniu ustroju faszystowskiego w Austrji, Za cenę utworzenia tego bloku Niemcy miałyby się wyrzec myśli o Anschlussie.

Sprawa ta, która wywołała zrozumiałe poruszenie w europejskich kołach politycznych, miała się znaleźć na porządku dziennym rozmów francusko-angielskich w Paryżu, jak również na konferencji Małej Ententy w Sinaia.

...ńów pobitu obywatel polski w Gdańsku

Wczoraj po południu w Gdańsku między obywatelem polskim Wiktorem Weinreichem a 2 hitlerowcami z oznakami partyjnemi doszło na ulicy do kłótni, podczas której Weinreich został dotkliwie pobity. Jeden z hitlerowców został przez policję zatrzymany.

Płk. Filipowicz opuszcza szpital

Moskwa, 20. 9. (PAT). Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało wiadomość z Jagrina, że pułk. Filipowicz zamierza opuścić szpital we czwartek dnia 21 bm., poczem udaje się statkiem do miasta Gorkij (dawniej Niżnij Nowgorod), a stamtąd koleją do Moskwy.

Pułk. Filipowiczowi towarzyszyć będzie w podróży przydzielony do jego osoby ze strony głównego zarządu sowieckiej awjacji cywilnej p. Kapłan.

Wystawa współczesnej sztuki polskiej w Moskwie

(o) Warszawa, 20. 9. (tel. wł) „Tretiakowska galerja w Moskwie" organizuje wystawę współczesnego malarstwa i rzeźby w Polsce. Komisarzem wystawy został prof. Jarocki z Krakowa. Wystawa potrwa w Moskwie trzy tygodnie, potem cenniejsze eksponaty przewiezione będą do innych miast ZSRR. Jeden z wybitnych sowieckich znawców sztuki w Polsce wygłosi na wystawie odczyt o naszym dorobku w dziedzinie sztuki i kultury.

Proces o podpalenie Reichstagu
zacznie się niebawem w Lipsku

Berlin, 20. 9. (PAT). W gmachu trybunału Rzeszy w Lipsku czynione są nadal przygotowania do rozprawy o podpalenie Reichstagu. Prezydent trybunału zarządził, że karty wstępu dla publiczności ważne będą tylko na jeden dzień. Publiczność poddawana będzie ścisłej kontroli osobistej w poszukiwaniu broni. Przynoszenie ze sobą aparatów fotograficznych zostało zabronione. Zdjęcia mogą robić tylko upoważnieni przez trybunał fotografowie. Przygotowywana jest również obsługa telegraficzna i telefoniczna dla przedstawicieli prasy.

Zakończenie pierwszego okresu rozprawy w Lipsku oczekiwane jest między 5 a 9 grudnia rb., poczem rozprawa przeniesiona zostanie do gmachu Reichstagu w Berlinie.

Oskarżonym i obronie oddani mają być do dyspozycji podczas rozprawy tłumacze holenderski i bułgarski. Do słuchania rozprawy dopuszczonych ma być również kilku przedstawicieli obcych konsulatów.

Berlin, 20. 9. (PAT). Biuro Conti donosi z Amsterdamu, że holenderski adwokat Stomps, który na życzenie oskarżonego o podpalenie Reichstagu van der Luebbe zamierza podjąć się jego obrony wystartował dziś w południe do Lipska.

W kaźni hitlerowskich obozów koncentracyjnych

Londyn, 20. 9. (PAT). „Times" zamieszcza budzący grozę opis życia w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu pod Berlinem. Bicie i znęcanie się nad więźniami jest zjawiskiem codziennem. Dziennik podaje również nazwiska tych, którzy, nie mogąc wytrzymać katuszy w tyn. obozie, popełnili samobójstwo. Ci, którzy są zwalniani, muszą podpisywać dwa oświadczenia: pierwsze, że warunki życia w obozie były dobre, i drugie, w którem przyrzekają, że na przyszłość będą dobrymi obywatelami i nie będą stali w opozycji do nowego regime'u w Niemczech.

Opublikowanie tego opisu wywołało zrozumiałe wzburzenie.

Trzej monarchowie na zjeździe w Sinaia

Paryż, 20. 9. (PAT). Prasa popołudniowa donosi ze źródeł jugosłowiańskich, że w zjeździe, który ma się odbyć w Sinaia dnia 25 września weźmie udział oprócz króla jugosłowiańskiego i rumuńskiego również król bułgarski Borys.

Trzej monarchowie mają w czasie zjazdu omówić możliwość politycznego zbliżenia zainteresowanych państw. Do rozmów monarchów, które zbiegają się z konferencją spraw zagr. Małej Ententy, jugosłowiańskie koła polityczne przywiązują dużą wagę.

Kongres mniejszości ...bez mniejszości
zakończył swe obrady

Berlin, 20. 9. (PAT). W dniu wczorajszym dziewiąty kongres mniejszości narodowych zakończył tu swoje obrady.

Przyjęte zostały następujące rezolucje w sprawie klęski głodowej w Rosji, w sprawie autonomji terytorjalnej, w kwestji stosunku kościoła do mniejszości, w sprawie działalności Ligi Narodów, w dziedzinie mniejszościowej oraz w kilku sprawach organizacyjnych.

W czasie ostatniego posiedzenia przedstawiciel grup mniejszościowych Niemiec złożył oświadczenie, w którem wyraził żal że nie wszystkie mniejszości reprezentowane są na kongresie, czyniąc specjalną aluzje do mniejszości duńskiej w Niemczech.

Sztandar „Strassburg" i Pomorze

Odwetowy wypad w stronę Francji

Oddział szturmowców hitlerowskich w Kehl otrzymał w darze sztandar z napisem symboliczno - prowokacyjnym „Strassburg". Sztandar ten miał prawdopodobnie przypominać dzielnym, sposobiącym się do odwetu „nazi", że jednym z celów odrodzonych Niemiec będzie **odzyskanie tej utraconej „pragermańskiej" cząstki wielkiej hitlerowskiej ojczyzny**, która, jak wiadomo, rozciąga się dla Niemców od kanału la Manche aż po Ural, a raczej jest jeszcze większa, obejmuje bowiem wszystkie te krainy na globie ziemskim, gdziekolwiek żyją „przedstawiciele najwyższej rasy nordyjskiej", i stąd te pretensje do całego świata...

Sztandar z napisem miasta, należącego do innego państwa, bo do Francji — nie spodobał się oczywiście obywatelom Republiki francuskiej i to do tego stopnia, że **oficjalnie przez ambasadora swego w Berlinie rząd francuski zaprotestował** przeciwko umieszczaniu podobnych napisów na hitlerowskich chorągwiach. Fakt ten również i dla nas ma swoją znamienną wymowę.

Wiemy dobrze, że doskonałe apetyty hitlerowców z większą jeszcze pożądliwością niż na Strassburg spoglądają na nasze polskie ziemie i ich granice. Łatwo przytrafić się może, że **jakiś oddział szturmowców w Szczecinie np. otrzyma** w prezencie sztandar z napisem „Gdingen", albo „Bromberg", albo „Thorn", albo „Posen" i t. d.

Coprawda moglibyśmy na to łatwo odpowiedzieć w podobnej formie np. ofiarując naszym strzelcom sztandary z napisem „Warmja", Olsztyn" lub coś w tym sensie. W imię sąsiedzkiej jednak zgody i spokoju wolelibyśmy, aby **nauczka otrzymana na zachodniej granicy Niemiec była dostateczną i odebrała niepowołanym figlarzom ochotę**, do przenieszenia animuszu sztandarowego na granicę wschodnią — naszą.

Po proteście ambasadora francuskiego w Berlinie miarodajne czynniki niemieckie tłomaczyły się gęsto i ostatecznie incydent ten został zlikwidowany. Paryski „Temps" zamieszcza z tej okazji szereg trafnych uwag i spostrzeżeń. Można je również dobrze zastosować i do tych miast za **wschodnią granicą** Niemiec, które również bywają podobnie, a nawet częściej niż Strassburg wymieniane w różnych demagogicznych przemówieniach wiecowych.

„Temps" pisze m. in.: Trzeba oddać **sprawiedliwość Francji (niemniej chyba niż Polsce!), że daje dowody niesłychanej zimnej krwi wobec prowokacyjnego zachowania się nacjonalnego socjalizmu. Ale zimna krew nie wyklucza czujności, ani też silnej ręki.** Otóż incydent w związku z sztandarem nacjonalnych socjalistów mający napis „Strassburg", **nie mógł nie wywołać protestu z naszej strony**, gdyż napis ten miał wyraźny prowokacyjny charakter po prostu **włączenie miasta francuskiego do Rzeszy.**

Strassburg i Alzacja ostatecznie i na zawsze powróciły do Francji — pisze dalej „Temps". Rząd Republiki miał obowiązek przypomnieć o tem i zwrócić na incydent ten uwagę rządu niemieckiego przez usta swego ambasadora. **Tłomaczenia niemieckie nie wytrzymują** najmniejszej krytyki. Jest to nieścisłością utrzymywać, że **Kehl stanowiło kiedykolwiek przedmieście Strassburga** (a to się ładnie tłomaczyli!!) i że z tego właśnie tytułu formacje hitlerowskie w Kehl mogą się powoływać na jakieś rzekome tradycje. Nieścisłem jest również, że wspomnienie Strassburga na sztandarze może być porównane z manifestacjami, jakie się dawniej odbywały w Paryżu przed **symbolicznym posągiem Strassburga przesłoniętym krepą!**

Niestety jest faktem więcej, niż pewnym, że polityka niemiecka jest zawsze taka, że wzbudzać musi nieufność i w miarę, jak się zbliża podjęcie prac w Genewie przybiera coraz bardziej bezwzględny ton".

Surowe, męskie i twarde są to słowa, aczkolwiek pełne przysłowiowej francuskiej kurtuazji. Francuzi zrozumieli jasno, że tylko takim tonem bezwzględnym i mocnym można i należy przemawiać do ich sąsiadów z poza Renu. Innego nie umieją zrozumieć.

Incydent ze sztandarem w Kehl zawiera i dla nas zwłaszcza tu na Pomorzu, przestrogę. **Wiemy z dawnego już programu Stresemanna, że ponowne zrabowanie Pomorza leży w planie nieodpowiedzialnych czynników niemieckich przed wyciągnięciem zaborczych macek w stronę Alzacji.** Jeśli dziś jesteśmy już świadkami niesłychanej prowokacji w Kehl sztandarem „Strassburga", musimy w szczególny sposób natężyć wzrok i słuch. Bo chociaż dziś słowem niemieckim z tamtej strony mówią o „płonącej granicy" — to tem więcej z łatwością im przyjdzie słowo to zamienić w czyn, gdy padnie rozkaz. Temwięcej łatwiej, że co le dzisiejsze Niemcy w nastawieniu swem idą bez przerwy w kierunku wzmocnienia się pod względem wojskowym i wydobycia maximum energji ze wszystkiego, aby kiedyś odwet wziąć na Europie.

O tem, że uwijają się różni podpalacze, że różnemi drogami zmierzają zabiegi do podważenia pokoju światowego, do dalszego podrywania i tak już wątłej równowagi europejskiej — wiemy wszyscy aż nadto dobrze. I dlatego bez przerwy podwajać musimy wysiłki, aby z jednej strony nasz **front obronny** przeciw wszelkim zakusom **rósł na sile** i stale potężniał, z drugiej zaś, aby wzmagała się również **świadomość zbiorowa budowania od wewnątrz** własnemi siłami naszej mocy gospodarczej i społecznej na każdem polu pracy i w każdej dziedzinie życia obywatelskiego. To są zadania, jakie każdy z nas, zwłaszcza tu na Pomorzu, spełniać powinien jaknajlepiej, ofiarnie i niestrudzenie. I w ich spełnianiu zawsze będzie zawarta i nasza odpowiedź na wrogie zakusy.

Sprawy polskie

w angielskim ministerstwie

W Foreign Office nastąpiła ciekawa **reforma** organizacyjno - polityczna. Z dniem 1 październik**a sprawy polskie wydzielone zostaną z departamentu północno - wschodniej Europy.** Równocześnie wydzielono z departamentu państw zachodnio - europejskich **sprawy niemieckie.** Kwestje polskie i niemieckie połączone zostaną w jednym departamencie, który załatwiać będzie odtąd wyłącznie sprawy tych dwóch państw.

Stowarzyszenia kobiece w współpracy z Izbami Rolniczemi

W dniu 20 bm. odbędzie się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych zjazd przedstawicielek kobiecych organizacji wiejskich.

Program obrad zjazdu jest bardzo obszerny. Między innemi przewidziane jest wygłoszenie szeregu referatów z dziedziny interesującej kobiece organizacje wiejskie. „W zjeździe, którego głównym celem będzie ustalenie współpracy z samorządem rolniczym, wezmą udział przedstawicielki organizacyj kobiecych z całego kraju.

Świat rozdarliby na strzępy...

Dawny germanofil gromi dziś Niemcy

Znany publicysta angielski Garwin, który przed dojściem Hitlera do władzy był zdecydowanym germanofilem, lecz póź ej zajął stanowisko bardziej krytyczne wobec Niemiec, wystąpił na łamach „Observer'a" **z najostrzejszym atakiem, jaki wogóle dotąd przeciwko hitlerowi wymierzono na łamach tego pisma.** Garwin zaczyna swój artykuł, poświęcony sytuacji rozbrojeniowej od następujących słów:

„Gdyby hitlerowcy posiadali w danej chwili dosyć siły, to rozdarliby swoich sąsiadów na strzępy". Każdy, kto zdaniem Garwina, orjentuje się w stylu języka niemieckiego, kto zna historję Prus, a przedewszystkiem, kto uświadamia sobie nastroje pruskiej rasy, ten znajduje, **że to, co się obecnie w Niemczech dzieje wola o pomstę do nieba, ale równie oburzającą jest według Garwina dla ludzi myślących okazywana gdzieniegdzie, ślepota.**

Cały problem rozbrojenia, podobnie jak i rewizji, zmienił się do gruntu, wiele osób dobrze poinformowanych to widzi, niewielu to mówi. **Nadszedł jednak czas, aby powiedzieć prawdę.** Pokój napewno może być jeszcze utratowany przez zdecydowaną wolę zachowania go i przez potężne zgrupowanie się dla tego celu. Inaczej nie da się go uratować. W warunkach tak bardzo zmienionych **nie sposób jest uratować pokój metodami, stosowanemi dotąd w Genewie. Ci ile ktoś uparcie będzie bił pięściami i głową o mur kamienny, który z początku nieświadomie brał za bramę, to niechaj nie wini muru".**

Czyniąc porównanie do Mac Donalda Garwin zjadliwie zaznacza, że większość polityków, którzy nie są wielkimi mężami stanu, instynktownie nie broni tego, co przedsięwzięli i trwa na obranej drodze. Tymczasem byłoby pożądanem, aby ci politycy jasno zdawali sobie sprawę z sytuacji i zmienili swoje plany, gdy poprzednie warunki zostały usunięte i gdy dawne metody okazują się nieużyteczne. **Nawiązując do rozmów, rozpoczynających się w Paryżu między Wielką Brytanją a Francją,** Garwin pisze: „o ile pozostaniemy ślepi, to **hitleryzm planować będzie ponowną śmierć dla miljonów ludzi w innych krajach".**

Pod hasłem: Satrapa

fabrykują masowo w Niemczech gazy

„Le Rempart" przynosi sensacyjną wiadomość o działalności **Grzegorza Stassera,** który ostatnio pojednać się miał z Hitlerem i zajmuje kierownicze stanowisko w fabryce „Schering Kahlbaum" w Berlinie.

W fabryce tej według korespondenta znajduje się **specjalny oddział t. zw. Adlershof,** który ostatnio został przez Strassera zreorganizowany. Wejście do znajdujących się w nim laboratorjów jest **dozwolone tylko po podaniu hasła, którem w ostatnich czasach miał być** wyraz **„Satrapa".** Wewnątrz laboratorjów wre w największej tajemnicy praca nad **produkcją gazów wojennych.**

Celem uniknięcia ewentualnej kontroli, etykiety **na preparatach są fałszywe** i nie odpowiadają zawartości rzeczywistej naczyń. Tak więc zamiast środków do ochrony roślin znajduje się w niektórych naczyniach **kwas arsenowy,** w innych naczyniach gaz ma niewinną etykietę środka przeciwko chorobom skórnym, a rzekomy środek przeciwko migrenie chlorylen jest w rzeczywistości **trójchlorkiem etylenu,** który, jak wiadomo, służy do fabrykacji gazów wojennych. W ostatnich czasach **4-ch robotników tego laboratorjum uległo zatruciu.** Lekarze rozpoznali zatrucie tlenkiem węgla, w rzeczywistości jednak **robotnicy zatruci zostali gazami wojennymi,** które w fabryce przechowywane są w balonach z etykietą kwasu węglowego.

Briand nie wierzył w Genewę

Dom o zachwianej równowadze

Na Austrję, która zwycięsko opiera się hitleryzmowi zwrócone są z zainteresowaniem oczy zagranicy. W związku z tem ciekawe jest poniższe wynurzenie Brianda, o którem wspomina jeden z publicystów francuskich:

Przed kilku laty Briand zaprosił mnie na śniadanie na Quai d'Orsay. Rozmawialiśmy o polityce i o Lidze Narodów. Briand zapraszał mnie do Genewy. „Niech pan przyjedzie — mówił — **Nie jest tam zbyt zabawnie,** lecz można dobrze pracować." Po chwili rzekł w zamyśleniu: „Ach, oczywiście praca ta byłaby łatwiejsza, **gdyby nam byli sfabrykowali inną Europę!** Muszę pracować z tem; co jest. Staram się podtrzymywać dom, który ma zachwianą równowagę. Jak Rosja się załamała **„oni" zrobili pokój przeciw Austrji.** Zapewnili w ten sposób bezpieczeństwo Prusom i Italji i liczyli na Anglję." Wzruszył ze zmęczeniem ramionami: Otóż muszę szukać **pokoju przez pogodzenie skoro już niema równowagi!**

Briand spojrzał na mnie rozbłysłym wzrokiem i z pogardliwem skrzywieniem ust, poczem uderzył ręką w stolik i rzekł: **„Z Austrją, któraby zgrupowała wszystkich katolików niemieckich,** nie mielibyśmy Italji faszystowskiej i wojowniczej ani **Niemiec wydanych na łup Prus"...** Potem dodał: Niech pan przyjedzie do Genewy.

Nie pojechałem jednak, gdyż zrozumiałem, że chociaż Briand wkładał w pracę swą na tym terenie swoją miłość własną i illuzje, to jednak serce jego było obce i dalekie poczynaniom genewskim.

Liczba upadłości coraz mniejsza

Zestawienie za 7 miesięcy

Liczba upadłości w Polsce stale się zmniejsza. W lipcu r. b. ogłoszono na terenie całej Polski 20 upadłości, wobec 47 w lipcu ub. r. z czego 13 upadłości (w lipcu ub. r. 35) przypada na województwa centralne, 2 (0) na wschodnie, 4 (8) na *zachodnie*, 1 (4) na południowe.

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. ogłoszono ogółem 203 *upadłości wobec 387* w odpowiednim okresie 1932 r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 124 upadłości (238), wschodnie 9 (9), *zachodnie 44 (84)*, południowe 26 (56).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono we wspomnianym okresie 15 upadłości spółek akcyjnych (w pierwszych 7 miesiącach 1932—24), 31 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (47), 32 spółdzielni (42), 27 spółek firmowych i komandytowych (49), oraz 98 przedsiębiorstw jednoosobowych (225).

Zjazd Polaków w Kanadzie

W początkach września r. b. odbył się w Torento V walny Zjazd Związku Polaków w Kanadzie. Obecni byli reprezentanci przeszło 1,6000 członków kas chorych, kilkaset członków z „Grona Młodzieży", klubów sportowych, kółek teatralnych i t. p.

Zgon komendanta Strzelców we Francji

W Paryżu zmarł por. *Witold Kułakowski, komendant Związku Strzelckiego* na Francję.

Por. Kułakowski położył wielkie zasługi w dziedzinie wychowania fizycznego emigracji polskiej.

Nasz węgiel na rynku belgijskim

Przywóz węgla do Belgji **zmniejszył się** ostatnio dość poważnie. Z **pierwszej połowy** r. b. ogólna cyfra przywozu węgla **zmniejszyła** się do 2,8 miljonów ton, wobec 3,5 miljonów ton w podobnym okresie w roku ubiegłym.

Wysyłki naszego przemysłu węglowego w celu utrzymania tego rynku dały jednak wynik o tyle dodatni, że wywóz **węgla polskiego** do Belgji zmniejszył się w ciągu **połowy** r. b. tylko z 64,300 ton do 59,600 ton, a więc w dużo słabszym stopniu aniżeli przywóz węgla z innych krajów.

Świadczy to o mocnej pozycji, jaką węgiel polski pomimo rozpaczliwych trudności zdołał jednakże zająć na rynku belgijskim.

Słonina dla Sowietów

W tych dniach wysłany został przy pośrednictwie Związku wytwórców i eksporterów wędlin nowy transport w ilości 24,000 klg. słoniny dla moskiewskiego „Torgsinu".

W najbliższej przyszłości mają być wysłane dalsze transporty, które wraz z wyeksportowanemi dotąd osiągną łącznie ilość 200,000 klg. słoniny.

Gdy zegar wydzwonił wojnę

Dramatyczne chwile W. Brytanji w 1914 r.

Pojawił się obecnie w druku pierwszy tom pamiętników Lloyd George'a z okresu wojny światowej. W sposób dramatyczny opisuje b. premjer W. Brytanji pamiętne chwile wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglję.

„W piątek 24 lipca r. 1914 członkowie rządu brytyjskiego zebrali się w gabinecie premjera w gmachu Izby Gmin celem omówienia kwestji irlandzkiej. Po zakończeniu narady, wstał Edward Grey, minister spraw zagranicznych, poraz pierwszy oświadczył swoim kolegom, iż uważa sytuację za **bardzo poważną**, lecz jednakże ma nadzieję, że toczące się między Anglją a Rosją rokowania doprowadzą do pokojowego **załatwienia konfliktu.**

„Rozeszliśmy się wrażeniem uspokajającego oświadczenia — pisze Lloyd George — a nazajutrz Grey wyjechał na wywczasy. Za jego przykładem poszli wszyscy inni ministrowie. W niedzielę sytuacja się zaostrzyła, ale żaden z ministrów nie sądził, **że wojna europejska jest już tak bliska**".

Depesza z Berlina

„Minęły **trzy dni.** 4 sierpnia o godz. 9 wieczorem członkowie gabinetu zebrali się na posiedzeniu. Lloyd George'a powitał premjer Asquith, Edw. Grey i inni ministrowie w niezwykle poważnym nastroju. Przed chwilą przejęto nieszyfrowaną depeszę niemieckiego M. S. Z. adresowaną do ambasady niemieckiej w Londynie. W depeszy komunikowano ambasadorowi niemieckiemu, iż przedstawiciel Anglji w Berlinie o godz. 7 wieczorem zażądał **swoich paszportów i w imieniu Anglji wypowiedział wojnę Niemcom. Myśmy nie mieli od naszego ambasadora** w **Berlinie sira** Edwarda Goshena, **żadnych wiadomości.** Dlatego też nie rozumieliśmy, co ta **depesza ma oznaczać.** Zdawało się nam, że była to próba wytworzenia sytuacji, w której Niemcy uzyskaliby możność **zadania niespodzianego uderzenia flocie angielskiej lub wybrzeżu angielskiemu.** Czy należy tę przejętą depeszę uważać za początek działań wojennych?

Czy też mamy może oczekiwać aż wybije godzina, wskazana przez nas w naszem ultimatum?".

Zaraz czy o północy?

„Siedzieliśmy przy **zielonym stole w historycznej sali, gdzie w przeszłości nieraz już zapadały niezwykle doniosłe decyzje.** I oto nadeszła chwila straszliwej decyzji: **czy mamy natychmiast spuścić z łańcuchów wściekłe psy wojny, czy też czekać jeszcze,** przynajmniej dwie godziny, podczas których może weźmie górę idea pokoju? Kiedy wypowiedzieć wojnę: **zaraz czy o północy?"**

„Termin ultimatum upływał o godzinie **12 w nocy,** wedle czasu berlińskiego, czyli o 11-tej podług czasu angielskiego. Postanowiliśmy czekać do godziny **jedenastej.** Ach, gdyby jeszcze do jedenastej przyszła z Berlina wiadomość, że w Niemczech bierze górę prąd **poszanowania neutralności Belgji!....** W miarę tego, jak wskazówka ze**gara zbliżała się do jedenastej,** w pokoju zgęszczała się uroczysta cisza. Nikt już nie mógł wymówić ani słowa. Czekaliśmy sygnału, który miał zmusić nas do naciśnięcia **dźwigni, skazującej miljony ludzi na zagładę."**

Nie można było inaczej

„Przeciągły dźwięk zegara rozległ się w ciszy nocnej. Na twarzach wszystkich pojawił się wyraz straszliwego naprężenia. Uderzenia zegara padały **jedno za drugiem,** odbijając się w naszych uszach, jak uderzenia losu. Jakiego losu? Któż to mógł wiedzieć?"

„Nasze pulsy biły wtedy gorączkowo. Czy mogliśmy przypuścić, że zanim pokój zapanuje znowu w Europie, przejdą całe cztery lata straszliwych cierpień, spustoszeń i barbarzyństwa, jakiego jeszcze nie **przeżyła ludzkość? że 12 miljonów dzielnej młodzieży padnie, a 20 miljonów stanie się kalekami?** Że Europa pod brzemieniem wojny ulegnie katastrofie? Że trzy potężne państwa rozpadną się w proch i że nad połową Europy zapanuje rewolucja, głód i anarchja?... A czyż historja już zamknęła ostatnią stronnicę? Któż to może wiedzieć!.... **Ale gdybyśmy nawet mogli 4 sierpnia 1914 roku przewidzieć to wszystko, nie moglibyśmy postąpić inaczej, niż postąpiliśmy".**

Sztandary harcerskie przed grobem Nieznanego Żołnierza



W stolicy odbył się „Dzień harcerstwa Warszawy", urządzony przez oddział warszawski Z. H. P. — Na zdjęciu sztandary harcerskie, pochylone przed grobem Nieznanego Żołnierza podczas składania wieńca

P. Premjer na Zamku

Warszawa, 20. 9. (PAT). P. prezes rady ministrów Jędrzejewicz udał się wczoraj na Zamek gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, którego informował o bieżących pracach rządu.

Ambasador Skirmunt u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 20. 9. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś ambasadora polskiego w Londynie p. Skirmunta.

Inwentarz Żeglugi Polskiej zmniejszył się o jeden statek

Jak się dowiadujemy, Żegluga Polska w tych dniach sprzedała statek „Warta", który używany był do masowego transportu rudy. Okręt nabyła pewna firma włoska.

Jeszcze jedna wytwórnia w porcie gdyńskim

W najbliższym czasie powstaje w porcie rybackim w Gdyni **wytwórnia konserw rybnych.** Fabryka zaopatrzona będzie również w piece, przystosowane do wędzenia ryb.

Olbrzymia kradzież w Berlinie

U jednego z antykwarjuszy w dzielnicy zachodniej Berlina dokonano olbrzymiej kradzieży Łupem złoczyńców padło 38 obrazów olejnych **sławnych mistrzów,** oraz cenne przedmioty z zakresu urządzeń wnętrz, jak srebra, dywany i t. d. na ogólną wartość około 100.000 marek. O kradzież podejrzany jest **zatrudniony od 40-tu lat służący,** który od soboty znikł wraz z rodziną, **bez śladu. Wszystkie obrazy zostały** wycięte z ram jak przypuszczają, służący ten wraz z łupem zbiegł do Holandji.

Praca prawem obywatela

Programowe wskazania walki z kryzysem

W Katowicach obradował zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego, zwołany przez główny Komitet Narodowo - Chrześcijańskiego Ziednoczenia Pracy (BBWR na Śląsku) przy udziale około 1500 uczestników. Celem obrad było ustalenie programu prac społecznych i gospodarczych na Śląsku dla pełnego wyzyskania i podniesienia jego gospodarczej wartości oraz wykorzystania możliwości dla ożywienia życia gospodarczego. W zjeździe wzięli udział: wiceminister Lechnicki, wojewoda dr. Grażyński, posłowie na Sejm R. P., posłowie na Sejm śląski, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Po przemówieniu p. wojewody Grażyńskiego obszerny referat wygłosił p. wiceminister Lechnicki o Śląsku i aktualnych zagadnieniach gospodarczych Polski.

Zjazd ten — rozpoczął p. minister Lechnicki — ma być jednym z etapów prac gospodarczych, mających ułatwić przezwyciężenie trudności przeżywanego okresu, ma on jednocześnie poszukiwać dróg do położenia nowych podstaw pod lepszą **przyszłość gospodarczą** Polski.

Naszem zdaniem, wynikającem z bacznej obserwacji sytuacji gospodarczej Polski, w związku z sytuacją gospodarczą innych państw, mamy dziś wszelkie warunki po temu, aby **przystąpić do walki z objawami i przyczynami kryzysu z pełną wiarą w zwycięstwo.**

Zwycięstwem tem będzie **przedewszystkiem wzmożenie zatrudnienia,** a więc stopniowe zmniejszenie zjawiska bezrobocia. Nie możemy pogodzić się z tem, by w Polsce przez długie jeszcze lata **narastały roczniki młodzieży, odepchniętej od warsztatów i sztolni,** by równocześnie ojcowie rodzin w trwodze oczekiwali na moment, kiedy zamkną się za nimi drzwi kopalń i hut, wydając tem samem ich i ich rodziny na łup nędzy.

Możność pracy musi stać się znowu prawem, nie przywilejem obywatela. Oto jest hasło, pod którem prowadzić chcemy walkę z kryzysem i jego skutkami, oto jest podstawowy punkt naszego programu na rok 1934.

Z zadowoleniem podkreślić przytem należy, iż w szeregu dziedzin naszego życia gospodarczego, już sezon obecny **przyniósł cechy poprawy.** Przemysł włókienniczy, papierniczy, skórzany, budowlany, mają zatrudnienie przekraczające cyfry z roku zeszłego. Wskaźniki przewozów kolejowych niektórych artykułów wskazują również na zwiększenie przewozów. Świadczy to w każdym razie, że życie gospodarcze Polski odzyskuje swoją równowagę. **Uczynić wszystko, aby proces poprawy pogłębić, wzmóc obroty gospodarcze — oto najważniejsze bieżące zadanie, które staje przed nami".**

W zakończeniu p. wiceminister Lechnicki omówił działalność kapitału zagranicznego w Polsce i stwierdził, że Rząd nie **pozwoli, aby wpływy tego kapitału w jakiejkolwiek formie mogły przeciwstawić się interesom państwowym, narodowym czy gospodarczym.**

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, premjera Jędrzejewicza oraz prezesa Sławka.

Pożar Reichstagu przed sądem w Londynie

Żona aresztowanego Bułgara zwarjowała i zmarła

Komisja prawników w Londynie badała dalszych świadków w sprawie podpalenia Reichstagu. Zeznawał czternastoletni syn Torglera. Chłopiec opisał zachowanie się swego ojca w dniu pożaru oraz wypadki, które potem nastąpiły: Stwierdził, że gdy po raz ostatni widział swego ojca w więzieniu przed czterema miesiącami, **na rękach jego widoczne były wyraźne odciski od kajdan.** Ojciec wydał mu się bardzo przygnębiony i wycieńczony.

Po obszernych zeznaniach sekretarza frakcji komunistycznej w Reichstagu Kuehne'go przesłuchano siostrę uwięzionego Bułgara H. Dymitrową, która zeznała, że brat jej nigdy nie brał **udziału w zamachu na katedrę sofijską i że** w Bułgarji nigdy tego zarzutu przeciwko niemu nie podniesiono. Żona Dymitrowa, dowiedziawszy się, że rząd niemiecki oskarża go o podpalenie i że grozi mu kara śmierci, doznała pomieszania zmysłów i wkrótce potem umarła, Również niewinni są dwaj inni Bułgarzy, którzy byli uczniami politycznymi Dymitrowa.

Zkolei zeznawał **komunista krocki Cwidzicz** który od r. 1923 znał osobiście Dymitrowa, a od r. 1931 był jego ścisłym współpracownikiem. Dostarczył on szeregu szczegółów, stwierdzających alibi Dymitrowa w dniu pożaru.

Świadek zeznał, że alibi Dymitrowa może potwierdzić również dentysta monachijski, u którego Dymitrow leczył zęby w dniu podpalenia Reichstagu oraz amerykanka nazwiskiem Paulina Harvey, która spotkała się z nim w Monachjum 27 lutego i wyraziła gotowość złożenia swego zeznania wobec sądu w Lipsku, o ile jednak świadkowi wiadomo, sąd niemiecki nie skorzystał z jej gotowości. Dymitrow i dwaj inni Bułgarzy zostali uwięzieni przypadkowo w czasie obławy w jednej z kawiarń berlińskich w kilka dni po pożarze.

Kto podpalił Reichstag?

Londyńska komisja prawników dziś odpowie na to pytanie

Londyn, 20. 9. (PAT). Komisja prawników, która przeprowadzała śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu, opracowała w ciągu dnia wczorajszego wnioski końcowe, które dziś podane będą do wiadomości publicznej. Wprawdzie domysły są różne, spodziewać się jednak należy, że komisja uzna niewinność przynajmniej Torglera i Bułgara Dymitrowa.

Targi jęczmienne w Poznaniu

W dniach 29 i 30 bm oraz 1 października odbędą się w Poznaiu w t. zw. „Pałacu Targowym" Międzynarodowych Targów Poznańskich. Drugie Ogólnopolskie Targi na jęczmień browarny.

Targi te wzbudziły wśród producentów jęczmienia oraz browarów i kupiectwa zbożowego duże zainteresowanie, wobec czego zapowiada się liczny udział producentów-wystawców z całego kraju, oraz spodziewane jest przybycie do Poznania najpoważniejszych odbiorców jęczmienia. Targi stanowić będą okazję dla producentów korzystnego zbytu jęczmienia, umożliwiając kupiectwu i browarom zapoznanie się z jakością tegorocznego jęczmienia i zakup większych, jednolitych partyj ziarna o wymaganym gatunku,

Krwawe zawody sportowe w amerykańskiem więzieniu

W więzieniu stanowem w mieście Angola (stan Luizjana) wydarzyła się niecodzienna nawet w Ameryce historja ucieczki więźniów. Z więzienia uciekło dwunastu więźniów, w tem 9 skazanych na dożywotnie zamknięcie, a 3 na karę śmierci, której od wykonania dzieliło ich tylko kilka dni.

Straż więzienna, składająca się z czterdziestu ludzi, ożywiona była duchem sportowym w takim stopniu, iż utworzyła dwie drużyny piłki nożnej, które oddawały się z zapałem szlachetnej grze. Pewnego dnia miały być rozegrane zawody między obu współzawodnikami. W jaki sposób dowiedzieli się o tem więźniowie — zostało ich tajemnicą, fakt, że wiedzieli o tem i że ten właśnie dzień obrali jako odpowiedni do wykonania swego ryzykownego pomysłu. Połowa straży więziennej wzięła udział w meczu i przy bramach oraz korytarzach warty były o połowę zmniejszone.

O godzinie 4 popołudniu rozległ się nagle sygnał alarmowy, na którego dźwięk zamykają się bramy w wale zewnętrznym, otaczającym mur więzienny. W tej samej chwili na dziedzińcu pojawiła się gromada więźniów **uzbrojonych w rewolwery.** Pędzili ku bramie i natknęli się po drodze na czterech strażników. Od wystrzałów zbuntowanych więźniów padło **trzech strażników.** W toku dalszej bitwy dwóch więźniów zastrzelono, dwunastu jednak udało się przedostać aż do bramy wewnętrznej, gdzie zagrodził im drogę dowódca straży. Wystrzał rewolwerowy położył go trupem, gdy odmówił żądaniu buntowników wydania im kluczy od bramy. Teraz bramy stanęły dla nich otworem i wydostali się nazewnątrz.

Zaalarmowana wystrzałami nadbiegła reszta straży, oraz policja z pobliskiej osady. I byliby uciekinierzy wpadli bezwątpienia w ręce pościgu, gdyby nie przypadek, jakgdyby wyjęty z filmu kryminalnego. Przed bramą stał akurat **autobus,** którego szofer udał się po benzynę. Wszyscy więźniowie w liczbie dwunastu wpakowali się do autobusu, jeden z nich, były szofer, zasiadł przy kierownicy i autobus pomknął z **miejsca z błyskawiczną szybkością.** Na ślady ich nie natrafiono jednak.

M. K.

Tyć czy chudnąć?
Sława kobiet zależy od ich wagi...

Na temat linji wysmukłej nowoczesnej kobiety napisano już całą bibljotekę wyczerpujących dzieł. Dyskusja między zwolenniczkami typu à la tyczka z entuzjastkami typu à la beczka toczy się wciąż z niesłabnącą energją. **Palmę pierwszeństwa** jeśli chodzi o oryginalność pomysłu w tej dyskusji, zdobyła lady **Drummond,** która sięgnęła do świadectwa historji i, opierając się na niezawodnych dokumentach, oświadczyła krótko i węzłowato: **Kobiety sławne są zawsze grube!**

Pani Drummond wylicza cały szereg słynnych **kobiet,** które istotnie dalekie były od dzisiejszego modnego typu, określonego przez pewnego nielitościwego satyra jako **„kościotrupy w pidżamach''.**

I tak: **Piękna Helena, Królowa Saba, pani Dubarry i cesarzowa Rosji Katarzyna** odznaczały się niezwykłą obfitością kształtów. Słynne kobiety biblijne jak **Estera Salome i Jezabel były orjentalnej urody** biegunowo sprzecznej z **nowoczesną wysmukłością.**

Na tronie angielskim zasiadały kolejno **Anna, Marja II-ga i Wiktorja,** wszystkie wyjątkowo grube. Nawet **Ninon de l'Enclos,** która do 90-go roku życia wzbudzała niezwykle romantyczne uczcia, była również silnej tuszy.

Lady Drummont wylicza również szereg chudych **sławnych kobiet, które służyć mają jako ostrzeżenie** dla entuzjastek smukłej linji:

Pani de Pompadour była mimo krynoliny kobietą chudą. Jakiż był jej los? Oto w dniu pogrzebu Ludwik XV umiał tylko tyle o niej powiedzieć: „Jaki **wilgotny dzień na pogrzeb pani markizy!''**

O cesarzowej Józefinie mówi lady Drummond, że **wszystkie chude kobiety winny na nią patrzeć jak na przestrogę! Napoleon zraził się do chudej Józefiny, a wziął sobie właśnie grubą Marję Luizę!** Miljony smukłych, szczupłych o pięknej linji kobiet współczesnych mają w swych szczupłych wysportowanych rączkach **dużo mniej władzy, niż go miała Kleopatra w jednym tłustym palcu!**

Wesoły kącik

TURYŚCI.

— Cóż to za czarujący kraj, ta Holandja! Kupiliśmy śliczny młynek.

— Wiatrak, czy młyn wodny?

— Nie, młynek do kawy.

WYJAŚNIENIE.

— Panie profesorze, czem są właściwie idjoci? Czy to też ludzie?

— Oczywiście, tacy sami jak ja lub pani.

NASZE DZIECI

— Mamusiu, czy Bozia stworzyła wszystko?

— Tak, moje dziecko.

— I ciocię Eulalję też?

— Ależ tak, Józiu.

— No to się musiała Bozia dobrze uśmiać, gdy ciocia była gotowa?

DOBRE WYCHOWANIE

— Co, co pan mówi? Ja mam być oszustem, łobuzem, łotrem, ach, pan sam jesteś...

— Proszę bardzo, niech pani nie wyłącza, rozmawiamy w dalszym ciągu-!

PRAKTYCZNA WSKAZÓWKA

— Mamo, potrzeba mi trochę pieniędzy, może pomówisz z ojcem?

— Nie, moje dziecko, spróbuj sama. Wyjdziesz wkrótce zamąż, przyda ci się wprawa

ZNA SIĘ NA TEM

— A więc, doktorze, niech pan czeka na mnie o siódmej przy pawilonie.

— Zgoda, a kiedy pani przyjdzie?

Szpital dla bezdomnych zwierząt
Testament starej panny

W Helsingforsie zmarła niedawno pewna stara panna, która aż do ostatniej chwili odrzucała wszelkie propozycje ożenku, jakich nie brakowało ze względu na jej ogromny majątek. Posiadała ona w Helsigforsie kilka domów oraz wspaniałą willę.

Przy odczytaniu testamentu rodzina jej dowiedziała się z przerażeniem, iż zmarła zapisała cały swój majątek „Towarzystwu Ochrony zwierząt", pod warunkiem że Towarzystwo wybuduje w określonym terminie szpital dla chorych i opuszczonych, bezdomnych psów. W testamencie znajduje się pozatem kodycyl, który opiewa, iż w willi zmarłej ma być urządzony przytułek dla zbłąkanych zwierząt, jak to: psów, kotów, gołębi, różnych ptaków przelotnych i t. d

Towarzystwo ochrony zwierząt przyjęło, rzecz prosta, zapis z miłą chęcią, krewni zaś nieboszczki z oburzeniem, któremu dali wyraz, występując do *sądu o obalenie testamentu,* wydziedziczającego ich zupełnie z wielkiego majątku. Sąd będzie miał niełatwe zadanie do rozstrzygnięcia.

Państwa czerwonych mrówek
Armie strzega czujnie granic

Angielski entomolog Charles Wilton ogłosił niedawno ciekawe spostrzeżenia, jakich dokonał, obserwując w ciągu 20 lat życie mrówek. Badania Wiltona odnoszą się do czerwonych mrówek, przebywających w lasach i polach hrabstwa Hampshair. Wilton naliczył na niewielkiej stosunkowo przestrzeni 7 „mrówczanych" państw, których mrówki należały do tego samego gatunku, jednakże ściśle pilnowały granic swych „państw". Ścieżki, które łączyły oddzielne mrowiska jednego państwa, były ściśle izolowane i nigdy nie przecinały się ze ścieżkami innych państw.

Wilton próbował przenosić mrówki z jednego państwa do drugiego; „przesiedleńcy" tracili odrazu arjentację, biegnąo niespokojnie w różne strony, aż wreszcie miejscowe mrówki albo je zabijały, albo też wyrzucały poza obręb swego państwa. Charakterystyczne jest istnienie między poszczególnemi państwami neutralnych pasów, na których spotykają się mrówki różnych „narodowości". Na tych obszarach neutralnych mrówki zachowują się obojętnie względem siebie. Prof. Wilton stwierdził, że niektóre państwa mrówczane zakładają „kolonje". Kolonje takie powstają zazwyczaj dość daleko od „metropolji", jednak utrzymują z nią stałą łączność.

Wszystko zawdzięcza żonie

Jedno z pism angielskich urządziło ankietę na temat: **„jaką rolę grały kobiety w życiu Pana".** Na pytanie to odpowiedział cały szereg wybitnych mężów stanu. **Lloyd George** oświadczył, że w młodości swej był tak ubogim, że nie miał za co kupic **peruki i togi,** potrzebnych mu w adwokackim zawodzie. Szczęście, i owe niezbędne przedmioty wniosła mu **córka dzierżawcy,** którą poślubił, i która dotąd pomaga mu dzielnie w pracy. **Mac Donald** bez ogródek wyznaje, że **wszystko zawdzięcza swej żonie,** która umarła przed paru laty. Bez niej byłby zapewne do dziś dnia nieznanym.

Alchemik XX.-go wieku
Dunikowski i kamień filozoficzny

Nicea P. A. T. Współpracownik „Petit Parisien'' ogłasza cykl artykułów w których zawiadamia, że udało mu się **pod osobistym kierunkiem Dunikowskiego,** dokonać eksperymentu wydobycia złota.

Głośna sprawa „alchemika XX wieku'' od niedawna zupełnie ucichła. **Dziś** znowu pojawia się na widowni światowej i znowu łudzić będzie jednych, wywoła wzruszenie ramion u innych, a jeszcze innym da wrażenie czegoś niezwykłego i... niezrozumiałego. Przyjrzyjmy się jej bliżej...

Dążenie do otrzymania złota drogą laboratoryjną i to złota prawdziwego, a nie jakichś „amerykańskich'' czy „francuskich'' falsyfikatów jest tak stare, jak starą jest nauka chemji i jej prababki, średniowiecznej alchemji, jak wieczyste dążenie ludzkości do poprawy bytu mas, jak wreszcie tęsknota za zgłębieniem wszystkich tajemnic przyrody. **„Kamień filozoficzny'' i „eliksir życia'',** dwie zagadki trapiące średniowiecznych magów przybrały dziś formę rzeczowych prac naukowych. Magów zastąpili lekarze medycyny i doktorzy chemji, eliksir życia przekształcił się w pochodne „Insuliny'' radykalnie leczące sklerozę, a więc teoretycznie przedłużające życie ludzkie do bardzo dalekich granic, a kamień filozoficzny zastąpił **aparat Dunikowskiego.**

Teoretycznie biorąc wynalazek Dunikowskiego nie jest wcale blagą ani szaleństwem, jak twierdzą niektórzy. Murowane do niedawna podstawy chemji w ostatnich czasach stały się prostym zabytkiem natury historycznej. Nie istnieje już dziś atom, jako jednostka absolutnie niepodzielna, a kwestja pierwiastka chemicznego staje się coraz bardziej problematyczna.

RAD I HEL.

Już prace dr. **Curie-Skłodowskiej** wstrząsnęły bardzo mocno podstawami chemji. Bo oto cóż się dzieje. Wynaleziony przez p. Skłodowską **rad,** umieszczony w odpowiednich przyrządach, bez jakiegokolwiek wpływu substancji obcych, a poprostu w drodze fizycznej (mechanicznej) emanuje t. j. wydziela z siebie promienie, które można chwytać na odpowiednio przygotowany zbiornik lustrzany. Emanacja ta to cząsteczki radu biegnące z wielką szybkością w przestrzeni i trące się o otaczającą je atmosferę z tak dużą sił, że wynika ztąd wysoka temperatura, powodująca żarzenie pędzących molekuł i wrażenie optyczne promienia świetlnego. Jeżeli pierwszą emanację radu przeemanujmy na drugi zbieracz, już na tym drugim otrzymamy nie rad, a **hel,** pierwiastek słoneczny. Tak więc bez żadnego wpływu chemicznego, a tylko drogą odkształceń natury mechanicznej z jednego **pierwiastka tworzy się drugi.** W ten sposób podstawa przedwojennej chemji została przez samo życie obalona. Pierwiastek bowiem był zawsze czemś takiem, co się w drodze fizycznej nie dawało pod względem składu chemicznego naruszyć.

ROZBICIE ATOMU.

Dokonane niedawno przez dwu uczonych francuskich, głośne prace z dziedziny fizyko - chemji doprowadziły do **rozbicia atomu na** jeszcze drobniejsze cząsteczki. Nie będę tu omawiał znaczenia naukowego tego doniosłego odkrycia, skutki bowiem tej pracy nie dadzą się w tej chwili jeszcze obliczyć, niemniej jednak z grubsza biorąc **„tablica Mandelejewa'',** alfa i omega przedwojennej teorji chemji fizycznej, przestała **już** dziś właśnie **naskutek tego doświadczenia istnieć.**

Opierając się na tych dwu tylko genjalnych odkryciach z dziedziny chemji nowoczesnej, można, rozumując logicznie zaryzykować twierdzenie, z pierwiastki, **jako takie w pojęciu przedwojennem, przestały już całkowicie istnieć.** Mają dziś tylko znaczenie historyczne, grupowe czy typowe. Istotnym pierwiastkiem we współczesnej chemji jest jakieś, bliżej jeszcze niezbadane **jądro pramaterji u wszystkich t. zw. pierwiastków** jedno i to samo. Różnice **własności fizycznych i chemicznych,** nazwijmy to **formą chemiczną,** wynikają tylko z **układu dodatnich czy ujemnych,** względnie i dodatnich i **ujemnych elektronów** zgrupowanych wokoło tego **jądra:**

Teoretycznie więc, działając na dany „pierwiastek'' prądem elektrycznym **można zmienić** ładunki elektryczne elektronów, **względnie ich** przegrupowanie i otrzymać w ten sposób **drogą** czysto fizyczną jakiś **inny „pierwiastek''.**

Stąd już wniosek prosty: Dunikowski, **jeśli** zdołał teorję wprowadzić w czyn, mógł otrzymać **czyste, prawdziwe złoto sposobem laboratoryjnym.**

Tyle co do teorji chemicznej. **Rzecz prosta** nie mogą się tu wgłębiać **w subtelności teoretyczne,** wymagają bowiem one **należytego przygotowania** naukowgo dla **właściwego ich zrozumienia.**

HISTORJA Z CHLEBEM ZE SŁOMY.

Gdy się przypatrzyć sprawie **Dunikowskiego,** do niedawna tak głośnej, **nie można się oprzeć** uczuciu, że **coś tu jest nie w porządku. Przypomina się sławny** z czasów wojny **światowej,** wypadek kiedy to do niemieckiego **sztabu generalnego** zgłosił się wynalazca **chleba fabrykowanego ze słomy.** Sztab niemiecki **wynalazek ten nabył** i pomimo szalonego **głodu chleba kazał go spalić.** Zorjentowano się bowiem **natychmiast,** że **wprowadzenie „ersatz chleba'' na rynek wy**

Pomorski front Pożyczki Narodowej
w szlachetnym wyścigu ofiarności

Akcja subskrypcyjna Pożyczki Narodowej rozwija się na Pomorzu w sposób, chlubnie świadczący o poczuciu odpowiedzialności za losy państwa ze strony ogółu społeczeństwa naszej dzielnicy. Niema powiatu, niema organizacji, stojącej na gruncie pracy państwowej, gdzieby sprawa pożyczki nie była rozpatrywana jako najpilniejszy obowiązek narodowy, któremu w dobie trudności finansowych sprostać należy, chociażby wymagało to znacznych ofiar materjalnych. Wiadomości, które otrzymujemy z różnych stron napawają nas dumą, gdyż dowodzą raz jeszcze, jak wysoce patrjotyczny jest ogół pomorski i jak głęboka jest jego troska o dobro i pomyślność Rzeczypospolitej.

OFIARA MIENIA W ŚLAD ZA OFIARĄ KRWI.

Na pierwszem miejscu wypada nam wymienić tych, którzy po złożeniu największej ofiary w dobie walk o wolność — ofiary krwi, dziś z równem poświęceniem gotowi są złożyć ofiarę ze swego mienia, stając karnie na zew ukochanej Ojczyzny. W ub. niedzielę, dnia 17 bm. w Wąbrzeźnie w salce p. Klimka odbył się zjazd prezesów kół i grup Związku Inwalidów Wojennych RP z południowo-wschodnich powiatów województwa pomorskiego.

W przemówieniach uczestnicy zjazdu uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzenie prezesów kół i grup Związku Inwalidów Wojennych RP powiatów: świeckiego, grudziądzkiego, działdowskiego, lubawskiego, toruńskiego, brodnickiego i wąbrzeskiego reprezentujący około 5000 członków postanowili wezwać wszystkich członków do subskrybowania *Pożyczki* Narodowej.

Inwalidzi Wojenni w zrozumieniu ważności chwili i położenia Państwa postanawiają tak jak ongiś na froncie tak i dziś przyjść Ojczyźnie z pomocą przez subskrybowanie Pożyczki Narodowej.

W CHOJNICACH.

W Chojnicach na zebraniu obywatelskiem pod przewodnictwem p. starosty Mieszkowskiego jednomyślnie uchwalono utworzyć Komitet Pożyczki Narodowej, w którego skład weszli wszyscy obecni. Zebranie wyłoniło Komitet Wykonawczy, który tworzą pp. radca Kopicki, przewodniczący, wicestarosta Semrau zastępca przewodniczącego, dyr. Gawroński, mjr. Gieruszczak, Grzybowski, piekarz, baron Lerchenfeld, ks. kan. Makowski, dyr. Schloński, burm. dr. Sobierajczyk

W przemówieniu swem przewodniczący Komitetu p. mec. Kopicki wezwał wszystkich do intensywnego propagowania sprawy subskrypcji, jako najważniejszego w tej chwili obowiązku społeczeństwa wobec Państwa.

POWIATY KASZUBSKIE.

Dnia 15 bm. odbyło się w starostwie w Kościerzynie zebranie miejscowych organizacyj i Zrzeszeń Urzędniczych, poświęcone sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej. Przewodniczył p. starosta Turowski. Uchwalono jednogłośnie wziąć udział w wysiłku całego społeczeństwa przez subskrybowanie Pożyczki Narodowej w wysokości 75 proc. jednomiesięcznych poborów do VII stopnia włącznie a 100 procent jednomiesięcznych poborów od VI stopnia wzwyż.

Jednocześnie utworzono ogólny komitet obywatelski z przedstawicieli wszystkich organizacyj zawodowo-gospodarczych z terenu powiatu. Wybrano prezydjum komitetu, w skład którego weszli pp: wicestarosta Radzikowski, Lewandowski, Borowik, Gostomski, Zieleniecki i Richert.

W BRODNICY.

Urzędnicy brodnickiego starostwa i wydziału powiatowego postanowili subskrybowtć gremjalnie Pożyczkę Narodową, przyczem każdy zadeklarował chęć zakupienia obligacyj w wysokości jednomiesięcznych poborów. Niektórzy z urzędników zadeklarowali gotowość zakupienia obligacyj na wyższe sumy. Ogółem zadeklarowano zakup Pożyczki w kwocie **9.000 zł.**

JEDNOMIESIĘCZNE POBORY.

Na terenie Torunia akcja w kierunku subskrybowania Pożyczki Narodowej zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio przystąpili do niej gremjalnie również pracownicy wzajemnych ubezpieczeń, oddział toruński, którzy na zebraniu po wysłuchaniu referatu p. dyr. Chwastka uchwalili bez względu na pobory przenaczyć na Pożyczkę Narodową jednomiesięczne pobory.

GRANATOWI ŻOŁNIERZE ZAWSZE OFIARNI.

Komitet propagandowy Pożyczki Narodowej w Korpusie Policji Państw. wojew. pomorskiego, działający pod przewodnictwem p. podinspektora Fleka, wydał do ogółu funkcjonarjuszów policji na terenie Pomorza gorącą odezwę, wzywającą do gremjalnego udziału w subskrypcji. W odezwie tej czytamy m. in.:

„Koledzy! Wołamy do Was głosem wielkim, pełni poczucia odpowiedzialności obywatelskiej: „podpisujcie wszyscy jak jeden mąż deklaracje pożyczki, niechaj wśród subskrybujących nie braknie żadnego z Was, niech każdy stanie w szeregu subskrybujących po wojskowemu, po naszemu, jak na polskiego policjanta przystało! Nie wątpimy, że ilość i wysokość deklaracji nietylko osiągnie spodziewaną sumę, ale ją daleko przewyższy. — Pokażmy, że Okręg **Pomorski stanie na pierwszem miejscu wśród policji. Spełnijmy godnie i z zapałem nasz obowiązek obywatelski!"**

KUPIECTWO W SZEREGU.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu łącznie z Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w odezwie stwierdza, że wszyscy kupcy **muszą się znaleźć na liście subskrybentów.** — Niech każdy z nas — czytamy w odezwie — spełni swój obowiązek obywatelski, by **patrjotyczną tradycja kupiectwa polskiego była dochowana.**

Na posiedzeniu Prezydjum Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego ustalone zostały następujące normy minimalne subskrypcji Pożyczki Narodowej dla kupiectwa polskiego.

I kategorja handlowa 4 tys. zł, II kategorja handlowa w Warszawie i I-ej klasie miejscowości 800 zł, w II i III klasie miejscowości 500 zł, w IV klasie miejscowości 300 zł; III kategorja handlowa w Warszawie i I-ej klasie miejscowości — 150 zł, w II i III klasie miejscowości — 100 zł, w IV klasie miejscowości — 50 zł; IV kategorja handlowa w miarę możności — 50 zł.

Dla pośredników handlowych (pośrednicy handlowi, nie utrzymujący biur i wykupujący [illegible] według części II lit. D. taryfy): w Warszawie i miejscowości I-ej klasy — 300 zł, w miejscowościach II klasy — 200 zł, w miejscowościach III klasy i IV klasy — 50 zł.

Normy te nie mogą jednak **stanowić mniej,** niż 5 proc. rocznego dochodu przedsiębiorstw, wymierzonego na rok 1932.

Państwu i sobie
P. T. R. do rolników

Zarząd Główny Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego wystosował do rolników poniższą odezwę.

ROLNICY!

Od kilku ostatnich lat kryzysowych Skarb Państwa zmaga się z ogromnemi trudnościami finansowemi, pomimo czynionych poważnych wysiłków oszczędnościowych.

Rezerwy, nagromadzone w lepszych czasach, które Mu dopomagały dotychczas do skutecznego zwalczania piętrzących się trudności, gdy równocześnie *waliły się największe potęgi finansowe świata,* są niestety w chwili obecnej na wyczerpaniu. Jest to tem groźniejsze, iż dużo dodatnich wskaźników ekonomicznych każe wnioskować, że gospodarka światowa *zbliża się do okresu bardziej normalnego.*

W takiej sytuacji Skarb Państwa postanowił odwołać się do ofiarności obywateli, rozpisując Pożyczkę Narodową.

ROLNICY! Dotychczas Pomorze przodowało w niesieniu ofiarnej pomocy na ołtarzu Ojczyzny. *Obecny wysiłek gospodarczy jest niemniej ważny, jak tyle naszych chlubnych wysiłków.* Złóżmy dowód wobec zagranicy i naszych rodaków z innych dzielnic, że na apel *konieczności gospodarczej staniemy w pierwszym szeregu.* Sytuacja rolnictwa naszego jest niezwykle trudna, dajmy jednakże również dowód, iż w razie potrzeby *kraj nasz może liczyć na poparcie rolnictwa.*

ROLNICY, *odpowiedzmy na apel, pospieszmy wszyscy w dniu 28 września do subskrybowania Pożyczki Narodowej w myśl hasła:*

„W MIARĘ MOŻNOŚCI I PONAD MOŻNOŚĆ"

Zarząd Główny PTR.:

(—) Franciszek Rząsa, wiceprezes *(—) Lech Czarliński,* prezes *(—) Józef Sojecki,* wiceprezes *(—) Franciszek Huzarek (—) Jan Główczewski (—) Stanisław Woziwoda (—) Wacław Hulewicz (—) Hubert Kruczkowski (—) Kazimierz Lambert.*

Lepiej u własnych obywateli niż u obcych
Spółdzielczość rolnicza na pożyczkę

Dyrektor Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych, p. E. Rudziński w imieniu drobnego rolnictwa zorganizowanego w ruchu spółdzielczym oświadczył:

„W szeregach spółdzielczych pożyczka narodowa znajdzie szczere poparcie, gdyż ma charakter doniosłej sprawy ogólno-państwowej, a dla tego rodzaju spraw spółdzielczość rolnicza w Zjednoczeniu Związków i Central, wykazywała zawsze głębokie zrozumienie. My spółdzielcy pamiętamy dobrze **czasy inflacji, czasy papierowego pieniądza, którego wartość topniała z dnia na dzień.** Cały wielki dorobek oszczędnościowy ludu wiejskiego, gromadzony z jego ciężkiej pracy przez długie lata w Kasach Stefczyka, **stopniał i skurczył się niemal do zera.** Żadne, choćby najcięższe podatki, ani **żadne daniny, czy ofiary nigdy nie mogłyby tak nadszarpnąć i zniszczyć** mienia ludzi pracy, jak tego dokonały wojenne i powojenne dewaluacje. I gdy dzisiaj mamy nasz pieniądz zdrowy i pełnowartościowy, gdy dzięki temu ludność wiejska, choć z trudem i powoli ze względu na kryzys rolniczy, odbudowuje jednak stale swoje oszczędności, to **musimy z pełnem uznaniem odnieść się do nowej inicjatywy Rządu, mającej na celu zachowanie równowagi budżetu i uchronienie naszej waluty od jakichkolwiek niespodzianek.** Wolimy, że Państwo szuka pożyczki **u własnych obywateli,** zapewniając jej zwrot w wartości złotych w złocie i godziwe oprocentowanie, niżby **miało wyciągnąć rękę do obcych,** przepłacać koszta pożyczek zagranicznych i ściągać na ich pokrycie podatki od swojej ludności.

Nasz obóz spółdzielczy będzie popierał **sprawę wewnętrznej Pożyczki Narodowej jak najgoręcej."**

W miarę możności i ponad możność

Poseł Jan Hołyński, dyrektor centralnego Związku Przemysłu Polskiego, o Pożyczce Narodowej oświadczył, co następuje:

„Wysiłki nad uzyskaniem równowagi budżetowej prowadzone były przez Rząd równolegle w dwóch kierunkach: wyszukiwania nowych dochodów i dokonywania oszczędności. Na podkreślenie zasługuje, że Polska pierwsza wstąpiła na drogę poważnej kompresji budżetu. Te wypróbowane, można powiedzieć, *klasyczne metody,* dały już zupełnie realne wyniki. Mimo *spadku wpływów skarbowych przez kilka lat mogliśmy utrzymywać finanse państwowe* w równowadze bez uciekania się do kredytu w chwilach dla nas niedogodnych.

Stabilizacja waluty, prawidłowa gospodarka budżetowa, narastające mimo kryzysu wkłady oszczędnościowe — oto zasadnicze przesłanki, dające wyraźnie dodatnią ocenę Pożyczki Narodowej, a co za tem idzie, nakazujące jak najintensywniejsze poparcie subskrypcji pożyczki *w miarę możności i ponad możność."*

Egzamin dojrzałości społecznej

Prezes ogólnopolskiego pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej tak ocenia znaczenie pożyczki dla sfer pracowniczych.

„Rozpisanie Pożyczki rozumiemy, jako stwierdzenie przez Rząd, że za losy Państwa odpowiedzialni są *wszyscy obywatele* i od ich postawy, stopnia zrozumienia interesu publicznego zależeć będzie w następstwie *wpływ poszczególnych warstw społecznych na kształtowanie się oblicza Państwa.* Była to zawsze podstawowa zasada wszelkich prac ruchu zawodowego pracowników umysłowych. We wszystkich naszych wystąpieniach staraliśmy się kierować zawsze w pierwszym rzędzie interesem Państwa, uważając, że losy Państwa i jego obywateli są ze *sobą nierozerwalnie zespolone.*

Organizacje zawodowe pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych utworzyły Ogólnopolski Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej, w którego skład weszło zgórą *60 związków.*

Uważamy ponadto Pożyczkę Narodową *za egzamin dojrzałości społecznej* poszczególnych warstw społecznych, ich sprawności organizacyjnej, poczucia odpowiedzialności zbiorowej **za losy Państwa. I wierzę, że z tego egzaminu** ***wyjdziemy zwycięsko.***

---

wróci jeden z najbardziej ważkich mierników wartości i może grozić rewolucją gospodarczą.

Czyż nie bardzo podobna sytuacja zachodzi w stosunku władz francuskich do Dunikowskiego?

DYPLOMACJA HANDLU.

Oczywiście, Francja będąca największym rezerwuarem złota na świecie, nie mogła się zgodzić na jego fabrykację obniżającą wartość złota — do 10 proc. normy obecnej. Groziłoby to nietylko jej, ale i całej konstrukcji gospodarczej świata bardzo niebezpiecznym przewrotem, Kto wie, czy złoto ostałoby się w tych warunkach jako miernik wartości? A może... doszlibyśmy do jakichś innych norm gospodarczych? Możebyśmy przyjęli miernik bardziej nowoczesny... nie pieniądz, a pracę?...

Potwierdzeniem powyższego niech będzie fakt, że w czasie trwania sprawy Dunikowskiego, koncern banków angielskich zgłosił się do „poszkodowanych", akcjonarjuszy finansujących fabrykację złota, z propozycją „wykupienia" Dunikowskiego. Propozycja ta została bez dyskusji odrzucona i sprawę prowadzono dalej.

Wskazywałoby to na to, że nie chodziło tu o rzekome straty poniesione przez kapitalistów francuskich, finansujących przedsięwzięcie alchemika XX wieku, a poprostu o... dyplomację handlu.

STATOR.

Nasza szkoła

Rodzice i dzieci

O wychowawczą współpracę ze szkołą

Nowy rok szkolny nasunął uwadze publicznej szereg zagadnień związanych ze szkołą i wychowaniem młodego pokolenia.

Dwa czynniki kształtują duszę młodzieży: dom i szkoła. O zadaniach szkoły, o celach i metodach wychowawczych publicznego nauczania mówiono w ostatnich czasach wiele w związku z przebudową naszego ustroju szkolnego. Rząd, który wystąpił z inicjatywą, ciała ustawodawcze, które tę inicjatywę podjęły i przyjęły, administracja szkolna, która dziś wciela w życie nowy program wychowania i nauczania, uczyniły ze swej strony wszystko, by instrument szkoły przystosować najsprawniej do potrzeb państwa i nowoczesnych wymagań życia. Przy każdej rozmowie o szkole pamiętać należy o tych zasadniczych zbawiennych przemianach, dokonywanych dziś właśnie. Tej prawdy nie mogą nam przesłonić jednostronne lamenty na metmat tych czy innych drobiazgów, z życiem szkoły związanych, często celowo powiększanych, by wytwarzać atmosferę niezadowoleń.

Obowiązkiem zaś roziców w pierwszym rzędzie jest ujmować zagadnienie szkoły w całej jego powadze, w całej rozciągłości. Tylko harmonijne współdziałanie tych dwóch czynników, domu i szkoły, tylko lojalne wzajemne podtrzymanie ich autorytetu wobec młodych, wrażliwych serc i umysłów zapewnić może skuteczną, niezmąconą zadrażnieniami atmosferę wychowawczą.

Lojalny stosunek rodziców do szkoły nie jest i nie musi być jednoznaczny z bezkrytycznem przyjmowaniem do wiadomości wszelkich szkolnych zarządzeń. Czynniki szkolne będą z pewnością wdzięczne za każdą **uwagę krytyczną, za każdą wiadomość czy spostrzeżenia** jaki oddźwięk w mózgach i sercach młodzieży znajduje dany przepis, dany wykład czy dany temat wypracowania szkolnego.

Oświetlenie szczere wszelkich zagadnień ze szkołą związanych ze stanowiska domu i rodziców często stanowić będzie pożyteczną poprawę istniejących warunków i psychicznych nastawień. Chodzi tylko o to — jest to rzecz pierwszorzędnej wagi, by dom rodzicielski troszczył się również o dobro szkoły, by, np. tematem (jakże częstym) wspólnych rozmów przy rodzinnym stole nie były powierzchowne biadanie na profesorów, dyrektorów i wychowawców.

Na tem nie wyczerpuje się oczywiście rola rodziców w pracy wychowawczej nad młodzieżą. Wpływ domu jest przecież częstokroć przemożny i on to winien urabiać przyszłe pokolenie.

Celowe oddziaływanie na młodzież jest dziś z pewnością trudniejsze, niż dawniej. — Szybkie tempo współczesnego życia, rozwój techniczny pracy, radja, rozwój organizacyj młodzieżowych wszelkiego typu — to wszystko sprawia, że młodzież dojrzewa dziś niezmiernie szybko, że zbiera jakby mimochodem wiedzę o szeregu spraw i zagadnień, które być może przerastają jej wyrobienie życiowe i umysłowe, ale które jednak oddziaływują na nią i kształtują jej duszę. Współwychowawcą jakże często niepowołanym i szkodliwym, staje się drukowane słowo, przygodne towarzystwo, ulica.

W warunkach dzisiejszego życia niecelowa najczęściej będzie metoda cieplarnianego odgrodzenia młodzieży od świata, system zakazów, lub bezceremonjalnego narzucania swej woli. Zakaz, zwłaszcza zakaz niemotywowany wywołuje odruch sprzeciwu. Niedowarzone nawet sądy i nawyki myślowe, przenikające niekontrolowanemi łożyskami do świata młodzieży, mają wśród niej jednak swój walor, częstokroć wyższy od oficjalnych pouczeń szkoły i domu. Tu jedynie uświadamiające działanie poparte dobrym przykładem ze strony starszych może powetować szkody i na tor odpowiedni nastawić rozwój młodzieży.

Wychowawcze działanie uświadamiające, — podejmujące da rezultat pomyślny pod dwoma warunkami: między pokoleniem starszem a młodzieżą musi istnieć atmosfera wzajemnego zaufania. Osiągnąć ją można łatwo, o ile poważnie i bez lekceważenia traktuje się przejawy życia młodzieży choćby raziły nas swą niedojrzałością i jaskrawą wybujałością. Po drugie: by znaleźć język porozumienia, trzeba współżyć z młodzieżą, nie wnosząc w jej życie sztywnej powagi. Trzeba z całą wyrozumiałością uczynić przedmiotem cierpliwych własnych studjów te **nowe prądy, nowe wartości, nowy styl *życia* jakie nurtują świat młodych.**

A wówczas młodzież przyjmie w spadku po starszem pokoleniu cały dotychczasowy, istotnie wartościowy dorobek i wzbogaci go własnem zdobywczem pochodem naprzód.

Metody nauczania na kursie nauczycielskim

Sekcja Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje w Warszawie *kurs metodyczno-dydaktyczny*, mający zapoznać nauczycielstwo szkół średnich pracujące w szkołach powszechnych z metodami nauczania i programem stosowanemi w szkolnictwie powszechnem.

Program tego kursu obejmuje między innemi: ustrój szkoły powszechnej, ideowe założenie nowych programów, organizację pracy na terenie szkoły powszechnej, ogólne zasady dydaktyczne, dydaktyka poszczególnych przedmiotów, praca wychowawcza w szkole powszechnej, promocje, oceny, selekcja, drugoroczność, praca społeczno-oświatowa nauczycielstwa szkół powszechnych oraz lekcje pokazowe.

Piętnaście przed ósmą

Zapisujmy się do Tow. Popierania Szkół Powszechnych

Spieszą drobne stopy obute i bose. Kierunek: szkoła. W różnem tempie szybkości zależnie od oddalenia małej osoby od celu. Zbiegają się promienie ich dróg w budynku ceglastym lub pobielanym zależnie od typu dzielnicy. Tamże rozchodzą się grupami do klas według zwyczaju. Takie to zwykłe, codzienne, zdawałoby się — powszechne.

Mieliśmy też naszą szkolną drogę. Codziennie obok tych samych domów z dziecięcem bałaganieniem się lub nakazanym przez obowiązek pośpiechem. Codziennie to samo miejsce w klasie. Wspomnienia chwil radosnych i miłych, chwil kłopotliwych i przykrych zasnute różową mgłą czasu stanowią czar naszego dzieciństwa.

Takie zwykłe, codzienne, takie niezbędne, konieczne, powszechne gromadzenie się w murach szkolnych dla kształcenia władz duszy i ciała. A jednak — czy naprawdę powszechne, jak wynikałoby z nazwy wszechogarniającej szkoły? Czy powszechne chociażby na terenie nam najbliższym t. j. w granicach kraju naszego?

Spójrzmy w rzeczywistość! Wiele tysięcy dzieci państwa naszego nie korzysta nawet z najprymitywniejszego **przygotowania do życia przez szkołę.** Wiele tysięcy nie podlega etycznym wpływom szkoły. Wiele, bardzo wiele tysięcy ludzi ma być pozbawionych **światła cywilizacji,** której pierwszym promykiem jest umiejętność czytania. Powód? — tragiczny w swej pospolitości **brak szkoły, budynku,** gdzieby dzieci osłonięte przed deszczem i zimnem z nauki korzystać mogły. Brak przyborów szkolnych i pomocy naukowych, któreby korzystanie z nauk umożliwiły i ułatwiły.

Państwo podjęło wkrótce po uzyskaniu niepodległości akcję budowy szkół na szeroką skalę, udzielając gminom, które budowę szkoły rozpoczęły, rozliczne udogodnienie wysokie i długoterminowe pożyczki. Stanęło nowych szkół setki, tysiące w ciągu tych paru krótkich lat.

Pomimo jednak nadzwyczajnego wysiłku dziś jeszcze blisko półmiljonowa armja dzieci naszego kraju pozostaje poza ramami szkoły. A czas już najwyższy, by szkoła powszechna — stała się naprawdę **powszechną.** Zegar kultury pokazuje piętnaście minut przed **ósmą.** Gdy wybije godzina, możemy zostać powołani do egzaminu z naszego przygotowania życiowego i obywatelskiego — a zdać je musi **cały naród,** bo takie jest założenie państwa demokratycznego, cały więc naród musi zostać odpowiednio przygotowany.

Bez wątpienia tli w sercu każdem choć iskra sentymentu dla szkoły, która każdego z nas wykształciła, dla szkoły, która kształci twoje dzieci. Zrzeszają się rodzice w Rady i Opieki Rodzicielskie, mające na celu udzielenie szkole poparcia moralnego i materjalnego. Czyż wolno nam jednakowoż sentyment i wynikające zeń poparcie ograniczyć do poszczególnej szkoły? Odpowiedź znajdziemy w sumieniu obywatelskiem i w tych oto słowach ks. Piotra Skargi: „Nie cieśnijcie, ani kurczcie swej miłości w pojedynkowych pożytkach. Nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich. **Niech się na lud wszystek, z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola rozlewa.**

Celem umożliwienia akcji budowy szkół zorganizowało się Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych. Zarząd Główny ma swą siedzibę w Waszawie.

Na całym obszarze kraju organizuje się Koła, których członkowie udzielają Towarzystwu poparcia materjalnego. Aby umożliwić udział w Towarzystwie szerokim masom społecznym ustanowiono wysokość składki tylko na **4 zł. rocznie** — z tem, że składki mogą być pobierane ratami po 50 groszy.

Nikogo więc nie mogą tłumaczyć względy natury finansowej.

Kto zatem czuje prawdziwie po obywatelsku i rozumie **doniosłość sprawy,** ten pospieszy w dniach najbliższych, do którejkolwiek szkoły **średniej lub powszechnej,** aby tamże na ręce kierownika zgłosić swe **przystąpienie do Towarzystwa Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.**

Maria Świerczkowska.

Oświata pozaszkolna w Polsce

skutecznie walczy z analfabetyzmem

Oświata pozaszkolna w Polsce polega na urządzaniu stałych kursów i szkół dla dorosłych i młodocianych, uniwersytetów powszechnych i t. p., których frekwencja jest stosunkowo dość znaczna.

Kursy początkowe dla dorosłych i młodocianych zorganizowane są w zespoły, których było w r. 1932 ogółem 5.980, w tem w woj. centralnych 2.355 (co stanowi 39,4 proc.), we 1.025 **(17.1 proc.)** i w południowych 1.017 (17.0 proc.). **Na kursach tych pobierało naukę 144.1000 osób** (w liczbach zaokrąglonych) z tego na województwa centralne przypada 57.300, co stanowi 39.8 proc., we wschodnich 32.900 (22.8 proc.) w **zachodnich 29.300 (20.3 proc.)** i w południowych 24.600 (17.1 proc.) Ponieważ ludność woj. centralnych stanowi 41.9 proc. zaludnienia całego państwa, wschodnich — 17.4 proc., zachodnich — 14.1 proc. i południowych — 26.6 proc., przeto widzimy, że udział w zespołach tych stosunkowo jest największa w woj. wschodnich i zachodnich, t. j. w tych właśnie, gdzie odsetek analfabetów jest **najwyższy i najniższy.**

Zespołów uniwersytetów powszechnych było 305, z tego na woj. centralne przypada 119, na wschodnie 21 — **na zachodnie 40** i na południowe 125. Słuchaczy uniwersytety te miały 14.800, z tego na woj. centralne przypada 53.1 proc. (4.9000 słuchaczy), na wschodnie — 7.4 proc. (1.100), na zachodnie **30.4 (4.500)** i na południowe 29.1 proc. (4.300).

Tak się przedstawia **w chwili obecnej stan oświaty pozaszkolnej u nas. Oczywiście** odsetek analfabetów zmniejszy to nieznacznie, gdyż tysiące niewiele znaczą wobec miljonów, nie umiejących czytać i pisać. **Analfabetyzm zwalczyć rzecz prosta może tylko szkoła powszechna, gdzie nauka jest obowiązkowa i prowadzona od dziecka.**

Że tak jest, wskazuje **stan i wynik pracy oświatowej w wojsku.** Jak wiadomo, obecnie odbywające służbę w wojsku roczniki już przechodziły naukę w szkole polskiej. Okazuje się, że **pomimo zwiększenia się kompletów oświatowych w wojsku, uczniów jest coraz mniej,** w r. 1929 było ich 94.8 tys., w r. 1930 — 90.6 tys., w r. 1931 — 70.1 tys. Analfabetów wymagających nauki początkowej, jest coraz mniej. Natomiast **zwiększa się nauka pozaszkolna w wojsku dla umiejących czytać i pisać za pomocą bibljotek.**

Nadmorski dorobek młodzieży

Po letnich obozach Straży Przedniej

Organizacja pracy obywatelskiej młodzieży, **Straż Przednia,** urządziła podczas ubiegłych wakacyj kolonje wypoczynkowe dla młodzieży szkolnej i obozy instruktorskie dla uczestników organizacji.

Kolonje podzielone były na dwa turnusy. Pierwszy trwający od 20 czerwca do 16 lipca liczył **600 chłopców w Gdyni i 300 dziewcząt w Kartuzach,** drugi — od 17 lipca do 13 sierpnia **— 600 chłopców w Gdyni.**

Na obozach instruktorskich, zorganizowanych podczas drugiego turnusu w Kartuzach dla dziewcząt i w Chmielnie na Kaszubach dla chłopców, zgromadziła się młodzież w liczbie 300 osób, pracujących już dawniej w Straży.

Kolonje wypoczynkowe zgromadziły młodzież, **w większości wypadków nienależącą do Straży.** Organizacji chodziło o to, żeby **zebrać nad morzem jaknajwiększą ilość młodzieży szkolnej ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej; aby umożliwić tej młodzieży kilkudniowy pobyt nad morzem, chodziło też o to, aby młodzież z różnych dzielnic poznała się ze sobą, nawiązała przyjacielskie stosunki i wspólnie nauczyła się pracować dla państwa i społeczeństwa.**

Na kolonjach letnich, pod okiem instruktorów Straży Przedniej, ludzi młodych i znających młodzież, toczyły się dyskusje na tematy aktualne, obchodzące wszystkich jak: „Państwo“, „Kryzys i jego przyczyny“, „Ideologja Marszałka Piłsudskiego“, „Obowiązki obywatela“, „Stosunek obywatela do Państwa“, „Mniejszości narodowe“, „Kwestja Pomorza“, „Wybór zawodu“ i t. p.

W takich, bardzo żywych nieraz dyskusjach kształtowały się poglądy młodzieży, padały projekty, wyrabiał się zdrowy krytycyzm i nieskrępowane, ani nienarzucane przez nikogo, własne zdania. Wycieczki urządzane bardzo często bądź to statkiem na morze, bądź pieszo czy koleją po wybrzeżu i „Szwajcarji“ kaszubskiej umożliwiały uczestnikom **kolonji dokładne poznanie** jednego z najpiękniejszych **zakątków** ziemi polskiej i **serdeczne zżycie się z jej mieszkańcami.**

Obozy instruktorskie rekrutowały się z innego rodzaju młodzieży. Zgrupowano w nich jednostki, wyróżniające się w pracy obywatelskiej na terenie szkolnym, jednostki, które mają zająć stanowiska kierownicze. To też obozy miały charakter o wiele poważniejszy. **Młodzież,** zgromadzona na nich, **była już** najczęściej wyrobiona **ideologicznie i obywatelsko.** Na wolnem powietrzu, pod **gołem** niebem, wśród lasów kaszubskich tworzył się nowy program planowej obywatelskiej pracy.

Ale nietylko program zajmował czas obozowej młodzieży, wystarczyło go i na prace krajoznawcze, etnograficzne, społeczne i na redagowanie obozowej gazety i zaznajomienie się z ludnością miejscową, zabawy z dziećmi, sporty, ćwiczenia fizyczne, artystyczne imprezy, zawody, ogniska, obfity posiłek, zdrowy sen pod namiotem, a nawet **na beztroski humor i „kawały“ w stylu szkolnym.**

Morderczy strzał z dubeltówki

Sąd przysięgłych w Sanoku rozpatruje sprawę zabójstwa Jana Chudzika

Przed sądem przysięgłych w Sanoku rozpoczęła się rozprawa o zabójstwo Jana Chudzika i poranienia emerytowanego majora WP Władysława Owoca.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący odczytał listę przysięgłych, poczem przystąpił do skompletowania ławy przysięgłych oraz wyboru z pośród 30 przybyłych 12 sędziów.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia obrońcy Stankiewicza i Drewińskiego wnoszą o uchylenie w stosunku do tych oskarżonych powództwa cywilnego zgłoszonego przez poszkodowanych. Po naradzie trybunał postanowił powództwo cywilne utrzymać. Następnie prokurator przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Na ławie oskarżenia zasiedli Roman Jajko, buchalter Komunalnej Kasy Oszczędnoci, w Brzozowie, Stanisław Stankiewicz i Bolesław Drewiński, komisarz policji.

Głównym oskarżonym jest Roman Jajko. Odpowiaad on za to, że 1) w Brzozowie 12 maja 1933 r. w zamiarze zabicia majora Owoca strzelił doń śrutem z dubeltówki i trafił go w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał; 2) że strzelając do Owoca trafił śrutem Jana Chudzika nieumyślnie i spowodował jego śmierć.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Stankiewiczowi podżeganie i pomoc do zabójstwa, zaś Bolesławowi Drewińskiemu podżeganie do zabójstwa.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Jajko nosił się z zamiarem zabicia majora Owoca, do którego czuł zawiść. Pogróżki swoje wypowiadał wobec oskarżonego Stankiewicza. Oskarżony Drewiński miał opowiadać, że emerytowany major Owoc jest zdrajcą ojczyzny i że wobec tego należałoby go usunąć. Jajko, zaopatrzywszy się w dubeltówkę, dokonał zamachu w chwili, gdy major Owoc wychodził z mieszkania księdza Dutkiewicza wraz Janem Chudzikiem i posłem Rymarem. Od tego skrytobójczego morderstwa zginął Jan Chudzik, trafiony dwoma ziarnami śrutu. Tymsamym strzałem mjr. Owoc raniony został w plecy, otrzymując 20 ziaren śrutu.

W czasie śledztwa oskarżony Jajko kilkakrotnie zmieniał swe zeznania, wskazując na coraz to inne pobudki swego zbrodniczego czynu. W ostatniej fazie śledztwa utrzymywał on, że został namówiony przez Stankiewicza.

Oskarżony Stankiewicz w zeznaniach swych zaprzeczył, jakoby miał namawiać do zabójstwa Owoca. Jajko według Stankiewicza dokonał zamachu z własnej woli, chcąc pomścić swego brata.

Komisarz Drewiński w dotychczasowych zeznaniach kategorycznie zaprzeczył wszystkim twierdzeniom Stankiewicza, jakoby miał się domagać unieszkodliwienia mjr. Owoca i oświadczył, że Stankiewicz psuje mu opinję za stałe wytykanie niedbalstwa w służbie. Mimo to kom. Drewiński zasiadł na ławie oskarżonych, a toczący się przewód sądowy przyczyni się należycie do wyjaśnienia całej sprawy.

Wczorajszy dzień w procesie o zabójstwo śp. Jana Chudzika wypełniły wyjaśnienia oskarżonych Jajki i Stankiewicza.

Zeznanie Jajki nie wniosło do sprawy na ogół nic nowego. Oskarżony utrzymuje, że nie chciał umyślnie zabić Owoca, ani też go zranić, a Chudzik padł ofiarą przypadkowo i nieumyślnie. Zamachu dokonał pod presją ze strony Stankiewicza, który miał mówić, że działał na zlecenie komisarza Drewińskiego. Według zenań Jajki, Stankiewicz miał go namawiać do wykonywania zamachu już od stycznia. W tym celu dawał mu swój służbowy rewolwer, a później miał mu pożyczyć 20 zł. na kupno dubeltówki oraz dał mu dwa naboje i śrut. Termin zamachu miał być wyznaczony przez Stankiewicza. Był on jednak kilkakrotnie przesuwany. Oskarżony Jajko wzdragać się miał przed dokonaniem tego czynu, Stankiewicz jednak straszył go, że „wyleci z posady", jeżeli nie dokona zamachu.

Stankiewicz w swoich zeznaniach zaprzecza kategorycznie, jakoby miał namawiać Jajkę do zabójstwa. Oskarżony twierdzi, że na kupno strzelby nie dawał pieniędzy, naboje zaś dał, aby Jajko zastrzelił jastrzębia. Terminu nie wyznaczał i wogóle o zamachu na Owoca nie było mowy, natomiast mówił o unieszkodliwieniu Owoca. Stankiewicz mówi, że nie groził Jajce i niczego mu nie obiecywał za dokonanie zamachu. O posiadaniu przez Jajkę browninga nie wiedział. Rewolweru służbowego nigdy Jajce nie dawał.

Zeznania oskarżonego Stankiewicza trwają nadal.

Niezapomniana krzywda

„Dzięki Witosowi moglibyśmy się powiesić"

W Ostrowie Wielkopolskim odbył się wielki zjazd włościański zwołany przez radę powiatową Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zjazd przybyło ponad 1000 włościan. Zasłużony działacz w wiejskim ruchu, poseł Bzowski, omówił znaczenie wszystkich ustaw, jakie Rząd wydał w celu niesienia pomocy rolnictwu. Mówca podniósł, że cały aparat ustaw ratowniczych działa sprawnie i przynosi dobroczynne korzyści rolnictwu. Dowodem tego jak dalece idą zarządzenia władz w pomocy rolnictwu, świadczy chociażby fakt, że rząd do każdych 100 kilo żyta dopłaca 8 do 9 zł. kosztów interwencji, aby utrzymać ceny na tym poziomie ponad cenę światową, jakie mamy nawet obecnie w kraju.

W dyskusji nad wygłoszonemi przemówieniami jeden z włościan zabrał głos i oświadczył m. in.:

„Wielkopolska nigdy nie była opanowana przez partyjnictwo. Dopiero po odzyskaniu niepodległości Polski zaczęli u nas grasować partyjnicy. Witos zrobił chłopstwu wielkopolskiemu największą krzywdę. Wpakował wieś w politykierstwo, odciągnął od rzeczowej pracy z rządem, podburzał i siał niepokój. Miał wpływy — miał ten złoty róg i czapkę z piór, ale my włościanie dzięki temu zabrnęliśmy w biedę i zaniedbanie naszych interesów, my dzięki Witosowi moglibyśmy się dziś powiesić. Ale teraz idziemy z naszym ukochanym Rządem."

Ten głos wsi polskiej jest dziś twardą odpowiedzią ludności wiejskiej i na obecne poczynanie burzycielskie stronnictwa p. Witosa, które „zapowiada" strajk rolny i bojkot miast. Krzywda ludu dochodzi swych praw i sama potrafi wymierzyć sobie sprawiedliwość nawet na gruboskórnej demagogji Stronnictwa Ludowego.

Wstrzymanie spłat zaliczek

w okresie wpłacania rat na pożyczkę

Ministerstwo skarbu pismem z dnia 12 września 1933 roku Nr. D. III. 15637/1/33 zawiadomiło wszystkie urzędy państwowe, że funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy zgłoszą subskrypcję na 6% Pożyczkę Narodową, może władza asygnująca uposażenie służbowe zmniejszyć względnie wstrzymać na okres czasu uiszczenia rat na pożyczkę, potrącanie rat spłaty zaliczki na uposażenie, przyznanej przed terminem subskrypcji.

Odnośne zarządzenia wydadzą właściwe władze naczelne.

Treść niniejszego okólnika winna być podana do wiadomości wszystkich zainteresowanych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

W związku z powyższem podlegają wstrzymaniu, na okres czasu uiszczania rat na pożyczkę, spłaty rat zaliczek na uposażenie jeżeli są równe bądź niższe od rat z tytułu subskrybowanej pożyczki.

Jeżeli rata z tytułu udzielonej zaliczki na uposażenie jest wyższa od raty uiszczonej na pożyczkę, różnicę należy potrącić, aby umożliwić przyznawanie w wypadkach wyjątkowych nowych zaliczek na uposażenie.

Epilog zbrojnego napadu w Małem Czystem w pow. chełmińskim

Napastnicy doczekali się zasłużonej kary

W nocy z 18 na 19 marca br. o godz. 23 i włamało się 2 osobników przez okno do mieszkania Emilji Badowerowej w Małem Czystem w pow. chełmińskim i grożąc Badowerowej rewolwerem, zażądali wydania gotówki. Gdy napadnięta oświadczyła, że pieniędzy nie posiada, napastnicy przeszukali całe mieszkanie i zrabowali 2 portmonetki, zegarek damski złoty, złotą bransoletkę i jeden pierścionek złoty, wartości około 60 zł.

W wyniku wdrożonych dochodzeń przytrzymano napastników w osobach: Władysława Bajara bez stałego miejsca zamieszkania, Jana Kowala zm. w Klamrach pow. chełmiński, oraz Feliksa Bisa bez stałego miejsca zamieszkania, których odstawiono do dyspozycji władz sądowych. W sprawie powyższej odbyła się przed Sądem Okr. w Toruniu rozprawa główna, w wyniku której skazani zostali: Bojar na karę 5 lat więzienia, Kowal na karę 3 lat więzienia, Bis na karę 1 roku więzienia.

Krwawy epilog zabawy w Zajączkowie w pow. lubawskim

22 lutego br. odbywała się zabawa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Zajączkowie pow. lubawskiego. W czasie zabawy powstała kłótnia a później bójka między kilku uczestnikami.

W czasie tej bójki robotnik Maksymiljan Szymko, zam. w Kuligach pchnął nożem w szyje Franciszka Siemińskiego, przecinając mu żyły, wskutek czego Siemiński wkrótce zmarł.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w dniu 26 kwietnia br. w Lubawie, zasądził M. Szymkę za zabójstwo Siemińskiego na 4 lata więzienia. Sąd Apelacyjny, do którego się oskarżony odwołał na rozprawie w ub. wtorek, po ponownem rozpatrzeniu sprawy, zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, oskarżenie popierał prokurator Marski, bronił oskarżonego adw. Martyn.

Angielska podwyżka cła od drobiu bitego

Angielskie ministerstwo skarbu na wniosek doradczej komisji celnej zarządziło podwyżkę cła od przywozu drobiu bitego, oprócz indyków, z 10 proc. ad valorem do 3 pensów od funta. Nowe cło obowiązuje od 15 września.

Należy zaznaczyć, że wywóz z Polski drobiu do Anglji w roku 1932 wynosił gęsi — zł. 131,000, kur — 568,000 zł., innego ptactwa — 33,000 zł., indyków — 369,000 zł., ptactwa dzikiego — 136,000 zł.

Podwyżka ceł angielskich odbija się ujemnie na naszym wywozie drobiu i ptactwa bitego.

Butny Niemiec otrzymał należytą nauczkę

500 zł. grzywny za wykrzykiwanie „Heil Hitler" w lokalu publicznym w Czersku

Wojażer z Gdańska Arno Starosta (mimo polskiego brzmienia nazwiska — zajadły Niemiec), objeżdżając północne Pomorze zatrzymał się w Czersku i wstąpił do restauracji p. Kędzierskiego. Siedział tam urzędnik miejscowego magistratu p. Paweł Lenz, członek Legjonu Młodych.

Wojażer ów przybliżył się do p. Lenza i ni stąd ni zowąd podniósłszy rękę zawołał „Heil Hitler!" Nie namyślając się wiele p. Lenz powstał i wymierzył wojażerowi siarczysty policzek, a sam natychmiast telefonicznie zawezwał policję.

Butnego Niemca aresztowano; widząc jaki obrót przybiera sprawa, Starosta usiłował przekupić posterunkowego, oddając mu całą gotówkę którą przy sobie posiadał myśląc, że zdoła w ten sposób wydobyć się z opresji! Nie odniosło to jednak skutku, a w sobotę dnia 9 bm. odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku której zasądzono wojażera na [illegible]

Z całego kraju

WIEŚ SPŁONĘŁA.

W zagrodzie Józefa Dreckiego we wsi Kluki (pow. piotrkowski) wybuchł pożar, który objął wkrótce całą wieś. Pastwą ognia padły 24 domy mieszkalne, dwadzieścia stodół, dwadzieścia obór i cały inwentarz. Podczas akcji ratunkowej dwie osoby uległy ciężkim obrażeniom. Bez dachu nad głową pozostało 170 osób.

ZEMSTA W PUDEŁKU.

Z Janowa Lubelskiego donoszą: we wsi Rzędzica Ziemiańska, gminy Trzydnik, Konstancja Ciszek znalazła w stodole jakieś podejrzane pudełko. Oddała je natychmiast mężowi swojemu Marcinowi Ciszkowi, który zaczął oglądać pudełko. W pewnej chwili nastąpił wybuch, wskutek czego Ciszek został ciężko ranny odłamkami żelaza. Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że Ciszek jako znany we wsi awanturnik padł ofiarą czyjejś zemsty.

SKARB NA ROLI.

Wincenty Bokun, mieszkaniec wsi Racewo gm. sokolińskiej, orząc grunt własny w uroczysku „Dubok" wyorał gliniany garnek, zawierający srebrne monety starożytne. Monety w liczbie 2.085 sztuk pochodzą z pierwszej połowy XVII w.

Znalezione pieniądze zostały przesłane do miejscowego Starostwa.

PO ŚLUBIE NA KRADZIEŻ.

Złodziej zawodowy, Kazimierz Jurek, posiadający bogatą przeszłość kryminalną, postanowił ożenić się. Jako pierwszego drużbę zaprosił swego kolegę, Benedykta Pastora, również notorycznego przestępcę. Bezpośrednio po opuszczeniu kościoła, koledzy poprosili weselników, by poczekali na nich w domu z ucztą weselną, gdyż sami muszą udać się za miasto „za interesami". Pan młody i jego drużba udali się poprostu na wyprawę złodziejską.

Gdy obładowani łupem wracali, aresztowała ich policja i osadziła za kratkami.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 9. (PAT). W dniu wczorajszym główniejsze wygrane 27-ej państwowej loterji klasowej padły na następujące numery:

Zł. 100.000 na Nr. 139.669,

Zł. 50.000 na Nr. 52.888,

Zł. 15.000 na N-ry 14.573, 77.821, 84.841, 133.332 i

Zł. 10.000 na N-ry 7.229, 62.314, 67.785, 82.366.

Zielona Chocina

pow. chojnicki

— **Osobiste.** Dnia 9-go b. m. tut. kier. szkoły p. Jan Guenter uchwałą kapituły przy zarządzie głównym tow. Powstańców i Wojaków został odznaczony wojackim Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi położone w działalności społeczno organizacyjnej na terenie towarzystwa Powstańców i Wojaków DOK. 8.

— **Towarzystwo Popierania budowy szkół powszechnych.** Z inicjatywy kierownika tut. szkoły założono w niedzielę dnia 10 b. m. koło Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych W skład zarządu weszli pp. Świeczkowski — prezes, Lemańczyk — zastępca, Szulc — skarbnik, [illegible]

„Wiele oznak pozwala przypuszczać, że dochodzimy do pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych". (Minister Skarbu prof. Wł. Zawadzki).

Do stabilizacji naszych stosunków gospodarczych i finansowych, która jest warunkiem niezbędnym spokoju i dobrobytu, przyczyni się każdy, kto podpisze POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Uznanie cudzoziemca dla polskiej komunikacji lotniczej

Dyrekcja P. L. L. „LOT" otrzymała następujący list z Bukaresztu od płk. Szt. Gen. i b. Attache Wojskowego Król. Italji w Warszawie, p. V. Roata:

„Gdy w lipcu rb. miałem udać się do Warszawy w misji oficjalnej, znając wartość lotnictwa polskiego, wybrałem podróż drogą powietrzną.

„Trzysilnikowe „Fokker'y", używane przez Tow. „LOT" między Bukaresztem a Lwowem, wzbudzają już od pierwszego wejrzenia całkowite zaufanie.

„Ze Lwowa do Warszawy leciałem 10 km. we mgle i chmurach, nie widząc absolutnie nic, jednakowoż busola i wysokościomierz doprowadziły nas do celu.

„Poczuwam się do obowiązku wyrażenia mego podziwu dla świetnej organizacji komunikacji lotniczej w Polsce; przekonywać też będę moich rodaków o tem, że komunikacja lotnicza przewyższa inne środki lokomocji.

„Proszę przyjąć wyrazy etc..."

Polskie meble do Anglji

Organizacje rzemieślnicze w Łodzi otrzymały ostatnio z Anglji bardzo poważne propozycje zakupu polskich mebli kuchennych i krzeseł. Obecnie organizacje te przeprowadzają szczegółowe badania nad propozycjami angielskiemi i analizują kalkulację proponowanych cen i warunków. Jeśli badania wypadną dodatnio, rzemiosło stolarskie okręgu łódzkiego otrzyma bardzo poważne zamówienia w tym zakresie.

100-letni mieszkaniec Grudziądza

Mieszkaniec m. Grudziądza Mateusz Kankowski obchodził setną rocznicę swych urodzin. Kankowski, pomimo swego wieku, czuje się znakomicie.

Kankowski urodził się w dn. 13 września 1833 r. w Grucie pod Grudziądzem. *Brał on udział w powstania w r. 1863 oraz w wojnach 1864, 1866 i 1871/2.*

Sędziwy jubilat posiada *sześcioro dzieci, 39 wnuków, 29 prawnuków i 4 praprawnuków.* Z okazji tak rzadkiego jubileuszu Kankowski otrzymał od *ks. biskupa dr. Okoniewskiego specjalne błogosławieństwo.*

Chełmno

— **Kradzieże, których nie było.** Phulde Otto z Kolna, zgłosił kradzież garderoby i innych przedmiotów na 500 zł. Jak później się okazało — kradzieży wogóle nie było, bo żona „okradzionego" z powodu nieporozumień małżeńskich na złość „chłopu" rzeczy te gdzieś wyniosła. W innym znów wypadku p. Paweł K. z Podwieska, który niemając forsy na miłą zabawę w Łęgu sprzedał za 50 zł. rower wartości 200 zł. Tragizm tej sprawy leży w tem, że rower był kupiony na raty i niespłacony — wobec czego trzeba było zgłosić kradzież, której nie było.

Trzeci „poszkodowany" Grela Franciszek w Górnych Wymiarach zgłosił kradzież krowy, której wcale nie skradziono. Zajął ją sąsiad, gdyż bydlątko wlazło na jego pole i narobiło trochę szkody.

— **„Niebezpieczny dom".** Na pewnej ulicy Chełmna pod nr. 2 na ścianie małego domku wisi tablica, iż zamieszkiwanie w tym domu jest niebezpieczne — pod tekstem tablicy podpisany kompetenty urząd miejski.

Natomiast po prawej i lewej stronie domku widać firanki, przez okna widać mieszkańców — czyli w domu „niebezpiecznym" mieszkają jednak ludzie.

Czy urząd miejski nie miałby tu nic do wyjaśnienia?

— **Z ruchu BBWR.** W związku z reorganizacją BBWR, która dobiega końca tak na terenie miasta jak i powiatu, wre praca w komórkach organizacyjnych.

Zorganizowane ostatnio Koło Kamieniarzy BBWR. uzyskało pracę na 2 i pół miesiąca na terenie Bydgoszczy, dokąd odejdzie liczniejsza partja robotników na dłuższą pracę.

Po zebraniu organizacyjnem Koła rzemieślniczego BBWR w Chełmnie zgłosiło się dotąd 76 członków. Świadczy to o popularności akcji B. B. W. R. w sferach rzemieślniczych, które dotąd na terenie Chełmna nie miały żadnego rzecznika.

Na terenie powiatu zostały utworzone nowe koła wiejskie i to: w Pilwiecach, Łęgu, Osnowie, Zakrzewie, Budzie, Kornatowie, Kamlarkach.

Uczestnicy uroczystości w Gniewie do p. Wojewody Kirtiklisa

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis otrzymał w Wilnie następującą depeszę z Gniewu:

„Przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska i społeczeństwa, zebrani w Gniewie na uroczystości 250-lecia odsieczy Wiednia z **J. E. Księdzem Biskupem Dr. Stanisławem Okoniewskim, Księdzem Biskupem Sufraganem Dominikiem, Starostą Muchniewskim, Generałem Burhardtem, pułkownikiem Kustroniem,** na czele z okazji odsłonięcia w dniu dzisiejszym **pomnika b. starosty gniewskiego, króla Jana Sobieskiego,** składają Panu Wojewodzie jako Włodarzowi Ziemi Pomorskiej najserdeczniejsze życzenia **jak najszybszego powrotu do zdrowia, i władania nad morską polską dzielnicą.**

Ks. Stanisław Okoniewski, biskup ordynarjusz, Ks. Konstanty Dominik biskup surfagan, Zygmunt Muchniewski starosta pow., Józef Kustroń pułkownik (w zastępstwie dowódcy dywizji), Józef Burhardt generał, Maciej Mielżyński, pułkownik, Witold Piwnicki, zastępca starosty, ks. kanonik Lewandowski, ks. senator Szulc, dr. Chmielecki, burmistrz Pelplina, Dąbrowski kpt., Blaszkowski, major, Czerwiński, burmistrz miasta Gniewu, Szyszkiewicz komisarz, Okólski, inspektor, Goc, naczelnik poczty, ks. Przybylski, Klein, Jankowski, Stawiński, por., Piątek, Kaczanowski, Małolepszy, Chełmicki, Dąbrowski, Szczęsny - Skarżyński, Ks. Działkowski, dyrektor, Malewski Kruszewski, Sławiński, bud. inż., Stanko, Hempel, wiceburmistrz Tczewa, dr. Zwierzański, dyrektor gimnazjum, Mazur ks. Wierzchowski, dr. Berendt, Wierzchowski, komisarz, Jankiewicz, Jabłoński, Stoppel, starosta wałowy, dr. Woźniewski.

* * *

Pozatem do p. Wojewody nadeszła do Wilna następująca depesza z Chełmży:

„Kończąc „Tydzień pracy Związku Strzeleckiego" oddział w Chełmży pozwala sobie przesłać wyrazy czci i hołdu oraz życzenia najrychlejszego wyzdrowienia i powrotu do nas.

Za Związek Strzelecki Oddział Chełmża
Prezes Bronisław Kurzętkowski, burmistrz."

W pracy dla Państwa
Obozy letnie Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju

Wakacje, to dla Organizacji P. W. K. czas praktycznego szkolenia oddziałów Na własnym terenie *w Garczynie pod Kościerzyną*, zorganizowano w tym roku *obóz okręgowy.* Zjechały na obóz uczenice szkół średnich i członkinie oddziału pozaszkolnego. Uczestniczki pomieszczono częścią w namiotach częścią w budynkach. Administracja, magazyn sportowy, izba chorych, znalazły osobne pomieszczenia.

Komendantką obozu była p. *Irena Kowalska,* instruktorki pp.: *Starzyńska i Kaszyńska,* funkcje lekarza obozowego pełniła *dr. Paruszewska,* członkinie Organizacji.

Obóz w Garczynie trwał 14 dni, od 18 czerwca do 3 lipca. W programie wyczerpano *całokształt wyszkolenia pewiackiego.*

Dzień w obozie przedstawiał się następująco: godz. ,30 pobudka i modlitwa „Kiedy ranne"; do godz. 7 gimnastyka; od godz. 7 do 8 ubieranie i sprzątanie; od godz. 8 „zajęcia": wychowanie fizyczne, nauka służby, terenoznawstwo, gry polowe, łączność (budowa linij telefonicznych), sporty: pływanie, gry, strzelectwo, łucznictwo. O godz. 12 raport służbowy; godz. 12,30 obiad; od godz. 13,15—13,30 cisza; do godz 15 czas wolny; od godz. 15—16 „zajęcia"; o godz. 16 podwieczorek; od godz. 16,15 do 18 „zajęcia"; godz. 18 rozkaz; godz. 18,30 do 19 kolacja; godz. 20 ognisko; godz. 21 modlitwa i capstrzyk. Nadto urządzano wycieczki w bliższe okolice i do Gdyni. Projekty innych wycieczek nie doszły do skutku z powodu niepogody.

Bilans pracy w obozie letnim w Garczynie przedstawia się dodatnio. Pobyt w obozie wpłynął na *wzmożenie tężyzny duchowej i fizycznej uczestniczek.* Kontrola końcowa lekarska stwierdziła u wszystkich *przyrost na wadze,* izba chorych nie cieszyła się powodzeniem — pomocy lekarskiej udzielano jedynie przy drobnych skaleczeniach i odrapaniach przy uprawianiu sportów. *69 osób uzyskało POS* (inne posiadały już odznakę przed przyjazdem do Garczyna).

Z innych imprez Organizacji należy wymienić: *obóz w Orlowie* nad morzem (z takim samym programem), w *Bzowie* pow. Świecie oraz w *Brzezinach* pow. Lipno.

Czerwony kur nad Pomorzem

W ostatnich dniach rozszalała się nad Pomorzem istna orgja ognia, codzień niemal niszcząc zagrody włościańskie, zbiory tegoroczne, sprzęt rolniczy, inwentarz żywy, a nawet meble z chałup, w coraz to w innej wiosce pomorskiej.

Dnia 12 bm. o godz. 10 w zagrodzie rolnika Guzmanna Juljana w **Zamczyskach** (pow. świecki) powstał pożar, który zniszczył stodołę, chlew i drewutnię. Spalone budynki były ubezpieczone na sumę 1400 zł w Pom. Stow. Ubezp w Toruniu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia prowadzi się.

Dnia 13 bm. około godz. 19 w zabudowaniu rolnika Kuehna Karola w **Grzegorzu** (powiat chełmiński) powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem, niektóremi maszynami i sprzętami rolniczemi, remizę, wozownię i 2 stogi słomy, łącznej wartości około 20.000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony w 2-ch towarzystwach ubezpieczeniowych na sumę 21.000 złotych i 23.100 fr. szw. Dochodzenia policyjne wskazują na to, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem domowników.

Dnia 14 bm. o godz. 5 spalił się barak mieszkaniowy wartości 1500 zł na szkodę Orłowskiego Józefa w **Starogardzie.** Orłowski był ubezpieczony na ogólną sumę 4000 zł w Tow. Ubezp. „Przezorność". Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Dnia 16 bm. o godz. 8,30 w zagrodzie rolnika Sendlewskiego Michała w **Łążynie** (pow. lubawski) powstał pożar, który zniszczył chlew połączony ze stodołą, wyrządzając szkodę na sumę około 1500 zł. Poszkodowany ubezpieczony nie był. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

Dnia 17 bm. o godz. 19 na szkodę małorolnego Gaberta Roberta w **Bliźnie** (powiat grudziądzki) spalił się stóg pszenicy, wartości 900 zł, który nie był ubezpieczony. Ponieważ istnieje podejrzenie zbrodniczego podpalenia, policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Krzyż Niepodległości
Jak należy starać się o to odznaczenie?

W myśl rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 27 10 1932 r. (Dz. U R P. nr. 94 poz 820) **upływa z końcem bieżącego roku termin, do którego mogą być nadawane odznaczenia** *Krzyżem* wzgl. Medalem Niepodległości, ustanowione rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 29 paźdz. 1930 r. (Dz U R P Nr. 75 poz. 391)

Dotychczas jednak **na terenie województwa pomorskiego znajduje się jeszcze szereg osób, które mając za sobą ideowo niepodległościową pracę, do odznaczenia tego nie zostały przedstawione.** Dotyczy to zwłaszcza tych którzy nie są zrzeszeni w związkach b. bojowników o niepodległość.

Celem umożliwienia również tego rodzaju kandydatom uzyskania przysługującego im w myśl cytow. rozporządzenia odznaczenia **winni zainteresowani nadesłać Starostwom do dnia 25 września br. odpowiedni materjał, umożliwiający Starostwu wystąpienie z inicjatywą odznaczeń.**

Materjały te winny zawierać następujące dane: 1) Nazwisko i imię kandydata ewentl. także pseudonim, pod jakim występował w pracy niepodległościowej; 2) Zawód kandydata i zajmowane przezeń stanowisko. 3) Dokładny adres zamieszkania kandydata; 4) Posiadane odznaczenia; 5) Proponowane odznaczenie; 6) Dokładny życiorys i przebieg pracy ideowo niepodległościowej; 7) Nazwiska i dokładnie adresy świadków którzy mogą stwierdzić prawdziwość pracy niepodległościowej.

Dla orjentacji ogłaszamy poniżej odpis art 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 10 1930 roku o Krzyżu i Medalu Niepodległości.

„Ustanawia się „Krzyż Niepodległości" i „Medal Niepodległości" celem odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla Niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918—1921 z wyjątkiem wojny polsko — rosyjskiej na obszarze Polski".

Spłoszeni włamywacze

Późną nocą w niedzielę, do zagrody wdowy *Koleckiej* **we wsi Łąkosz, w pow. lubawskim włamali się trzej nieznani osobnicy, domagając się od niej** naturalnie wydania pieniędzy. Włamywacze zachowywali się na szczęście nie zbyt cicho, tak, że **zbudzili śpiącego w stodole syna napadniętej.** Gdy młody Kałecki **wpadł do izby, w której spała jego matka, włamywacze** już zbiegli.

Programy radjowe

ŚRODA, DNA 20 WRZEŚNIA 1933 R.
Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 D. c. muzyki z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Sławni instrumentaliści (płyty). 12,35 D. c. muzyki z płyt. 14,55 Piosenki (płyty). 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Utwory orkiestrowe (płyty). 15,25 Kom. gospod. 15,35 Najnowsze piosenki (płyty). 15,45 Skrzynka P. K. O. 16,00—17,00 Francuska muzyka symfoniczna (płyty). 17,00 Odczyt aktualny. 17,15 Muzyka lekka. 18,15 „Żołnierz-poeta — Stefan Garczyński" (w setną rocznicę zgonu) — wygł. profesor H. Mościcki. 18,35 Recital śpiewaczy E. Szabrańskiej, przy fort. prof. L. Urstein. 19,05 Orkiestra Webera (płyty). 19,10—19,20 Przemówienie o „Pożyczce Narodowej". 19,40 Kwadrans literacki p. t. „Człowiek z za Oceanu", nowela A. Sterna. 20,00 Koncert kameralny poświęcony utworom Ludomira Różyckiego. Wyk. Kwartet polski: I. Dubiska I-sze skrzypce), M. Fliederbaum (II-gie skrz.), M. Szaleski (altówka) i Z. Adamska (wiolonczela), oraz Kompozytor — fortepian. 21,00 „Skrzynka poczt. roln." omówi inż. W. Tarkowski. 21,10 Muzyka lekka. 22,00 Transmisja z Krakowa. 22,15 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadom. sport. 22,40—23,00 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

10,05 **Kraków.** „Kultura wysiłku i walki w sporcie", wygł. p. St. Olkusznik.

19,05 **Lwów.** Recital wiolonc. Heleny Murczyńskiej.

19,05 **Katowice.** „Wrażenia ogólne z podróży do Włoch", wygł. dr. St. Śnieszko.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

15,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny.
20,00 **Stockholm.** Koncert symfoniczny.
20,25 **Wrocław.** Koncert symfoniczny.
17,25 **Moskwa (Stalin).** „Demon", op. Rubinsteina.
20,30 **Strasburg.** „Czar walca", operetka Straussa.
20,45 **Budapeszt.** Koncert z udziałem Marii Basilides.

KRONIKA

czwartek 21 września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Eustachjusza M.
Czwartek Mateusza

— **Nocny dyżur aptek.** Do dnia 27 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orlem, na Bydgoskiem Apteka św. Anny, Mickiewicza 26, na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul Kościuszki 15.

Repertuar kin.

MARS — Gehenna kobiety.
ŚWIATOWID — Rozkoszna przygoda.
PALACE — Kongres tańczy.
LIRA — F. 13.

Z miasta

— **Udział Organizacji PWK do OK w powitaniu 63 pp.** W czwartek, 14 bm. wzięły udział delegacje hufców PW w powitaniu „Dzieci Toruńskich". Członkinie hufca szkolnego i oddziału pozaszkolnego rzucały kwiaty, a jedna ze słuchaczek wręczyła dowódcy pułku bukiet kwiatów od Organizacji.

— **Na lekcje gry fortepianowej i teorji muz.** przyjmuje jeszcze zapisy uczni znana pianistka prof. S. J. Niekraszowa. Przygotowanie do akademji muzycznej. Dla pp urzędników ulgi. Bydgoska 90 m. 6. (5753

— **Chór męski „Dzwon".** Dziś w środę o godz. 20 lekcja śpiewu we Dworze Artusa. — W przerwie ważne komunikaty. (5752

— **O kwatery dla akademików.** W związku z mającym się odbyć w dniach 22 i 23 bm. zjazdem pomorskiej młodzieży akademickiej, Komitet wykonawczy zjazdu zwraca się z apelem do miejscowego społeczeństwa o udzielenie bezpłatnych kwater. Łaskawe zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu prosimy kierować do firmy Malinowski — ul. Szeroka 38. (5751

— **Dziś upływa ostateczny termin zgłoszeń do konkursu wystaw sklepowych.** Świetnie zapowiadający się konkurs wystaw sklepowych w Toruniu w czasie trwania kongresu Kupiectwa Polskiego, zgromadził już liczny zastęp uczestników, którzy zgłosili swój udział w tej pożytecznej imprezie propagandowej. Pragnąc jednak uprzystępnić uczestniczenie w konkursie jaknaplieczniejszym warstwom kupiectwa miejscowego, Tow. Kupców Chrześcijańskich przedłużyło ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń do dziś, środy, dnia 20 bm. włącznie, z tem, że kto swego zgłoszenia nie nadeśle, nie będzie mógł wziąść udziału w premjowaniu wystaw. Zachęcamy więc gorąco ogół kupiectwa do śpiesznego nadesłania zgłoszeń do lokalu Towarzystwa, przy ul. Żeglarskiej 1.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dniach 30 września rb. oraz 14 i 21 październiká rb. Zwraca się uwagę właścicieli pojazdów mechanicznych, że przy rejestracji winni zapłacić I ratę opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, przyczem dla pojazdów które już były rejestrowane, a wycofane z ruchu po 1. IV 1933, właściciele winni przedłożyć zaświadczenie właściwej władzy wymiarowej, że opłaty na rzecz Państw. Fund. Drog. za czas od 1 kwietnia br. do końca miesiąca, w którym pojazd wycofano z ruchu, uiszczono.

— **Przeniesienie lokalu Pom. Fed. ZOO.** — Z dn. 20 bm. lokal Zarządu Wojew Pom Fed Zw O. O. przeniesiony został z dotychczasowej siedziby przy ul. Mostowej na ul Strumykową nr. 19.

— **Złodziej w poczekalni kolejowej na dworcu Toruń Miasto.** Zmużona długą podróżą z Wschodnich Kresów Rzplitej na Pomorze p. Stefanja Kwiecień, stała mieszkanka powiatu stołpskiego, zasnęła w poczekalni 4 klasy dworca Toruń Miasto. Skorzystał z tego jakiś złodziejaszek i skradł Kwiecienowej cały zapas posiadanej gotówki, w sumie 40 zł.

— **Nawet w koszarach** nie można zostawiać roweru bez opieki. Przekonał się o tem kapral 63 pp. Stanisław Majewski, który swój rower postawił na korytarzu kasyna podoficerskiego i gdy, po kilku chwilach spędzonych w kasynie, wrócił po swój rower, już go nie znalazł.

Podobną przygodę miał p. Józef Kulwicki, któremu skradziono pozostawiony bez opieki rower, z równie zdawałoby się bezpiecznego miejsca bo z dziedzińca Ratusza.

— **Ruch statków na Wiśle.** W dniu 19 bm przepłynęły przez Toruń następujące statki żeglugi rzecznej i to: Hetman z Torunia do Warszawy, Francja z Tczewa do Warszawy, Witeź z Warszawy do Gdańska, Krakus z Warszawy do Torunia, Reduta Ordona z Gdańska do Warszawy.

— **Jakiś miłośnik kalafiorów** (a może tylko pieniędzy, które można uzyskać sprzedając jarzyny) skradł z ogrodu p. Makarego Walentynowicza (ul. Świętopełka 8) 100 sztuk tych wartościowych płodów warzywnych.

— **Goniec musi być człowiekiem zaufania swego pryncypała.** Zgodnie z tą zasadą p. Jan Orpiłowski powierzył swemu chłopcu biurowemu, niej. Władysławowi Zimowskiemu zainkasowanie należności od jednego ze swych dłużpików. Zimowski należność pryncypała zainkasował, ale się znią u niego nie pokazał. Szuka go teraz policja

Otwarcie mostu 30 grudnia?

Stadjum końcowe robót

Jak się dowiadujemy sprawa końcowych robót przy budowie **nowego mostu przez Wisłę została ostatecznie zadecydowana przez Zarząd Miasta** w ten sposób, że przedsiębiorstwa wykonywujące ostatnie stadja budowy mają **wyznaczony ostateczny termin ukończenia swych robót na dzień 30 grudnia br.**

Do tego czasu ma być całkowicie ukończona budowa nawierzchni z jezdnią, chodnikami dla pieszych oraz linjami tramwajowemi, które zresztą już zostały ułożone. Dojazdy i ulice z obu stron mają być również na powyższy termin wykończone.

Należy się wobec tego spodziewać, że **z nowym rokiem most zostanie wreszcie oddany do użytku publicznego.**

Nowy rok pracy Pewiaczek

Uroczyste otwarcie pracy w Organizacji PWK do OK

W niedzielę, dnia 16 września odbyła się w kościele garnizonowym o godz. 9 msza św., na której były obecne członkinie hufca szkolnego, oddziału pozaszkolnego i członkinie Organizacji PWK do OK. Po nabożeństwie hufce przemaszerowały przez miasto do świetlicy przy ul. Łaziennej 24. Tam powitała zebrane pewiaczki p Górska, przewodnicząca Koła, życząc im powodzenia w pracy szkolnej w bieżącym roku oraz spędzenia miłych chwil w świetlicy. Następnie przemawiała p. Sielicka, przewodnicząca Sekcji świetlicowej pań. Zachęcała członkinie do uczęszczania do świetlicy, w której powinny się czuć naprawdę dobrze i swojo; równocześnie zapewniła, że Sekcja świetlicowa ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby świetlica stała na wysokości swego zadania. Członkinie hufców przygotowały samodzielnie program, na który złożyły się deklamacje uczenic szkoły zawodowej i gimnazjum. Program recytatorski przerywany był piosenkami obozowemi. Należy podkreślić b. udatną inscenizację piosenki „Chłopcy maszerują" (w wykonaniu uczenic seminarjum) Sekcja świetlicowa pań przygotowała drugie śniadanie dla członkin hufców. W pogodnym nastroju, wśród śpiewu piosenek pewiackich, uroczystość zakończono.

III Pomorski konkurs modeli latających

zgromadził na starcie w Toruniu 16 zawodników

Dnia 17 września br. odbył się *III Wojewódzki Konkurs Modeli Latających,* organizowany przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Toruniu. Do konkursu zgłosiło się *16 zawodników z różnych miast Pomorza.*

O godz. 10 rano przy hali balonowej zebrała się spora liczba młodzieży, jak również i dorosłych. Przybyłych młodych uczestników konkursu przywitał w krótkich, serdecznych słowach wiceprezes Komitetu Wojewódzkiego LOPP. p. *ppłk. Jan Wolszlegier.*

Nieustający wiatr zmusił Komisję sędziowską do *przeprowadzenia konkursu wewnątrz hali balonowej.* Należy przyznać, że warunki dla uczestników konkursu były niezbyt pomyślne mimo wielkich rozmiarów hali balonowej.

W wyniku konkursu Komisja sędziowska przyznała zawodnikom nagrody:

Z kategorji A — modeli kadłubowych: p. Zdzisławowi Langhamerowi z Torunia — I-szą nagrodę; p. Zygmuntowi Chmurzyńskiemu z Chełmna — II-gą nagrodę.

Z kategorji B — modeli belkowych: p. Zdzisławowi Langhamerowi z Torunia — I-szą nagrodę; p. Janowi Michalskiemu z Grudziądza — II-gą nagrodę; p Aleksandrowi Skowrońskiemu z Kościerzyny — III-cią nagrodę.

Z kategorji C — modeli rekordowych: p. Janowi Michalskiemu z Grudziądza — I-szą nagrodę; p. Reinholdowi Staniszewskiemu z Wejherowa — II-gą nagrodę; p. Alfonsowi Olszewskiemu z Gdańska — III-cią nagrodę.

Pozatem Komisja przyznała nagrodę p. *Janowi Michalskiemu* za staranne i precyzyjne wykonanie modelu Poza nagrodami pieniężnemi wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali *upominki jubileuszowe 700-lecia miasta Torunia.* Nagrody jak również i upominki wręczył osobiście uczestnikom p. ppłk. Wolszlegier, żegnając i zachęcając do dalszej pracy w tym kierunku.

Na konkurs młodzież przybyła już w sobotę przed południem i była gościnnie podejmowana przez organizatorów konkursu. Cały wolny czas młodzieży był poświęcony na zwiedzanie miasta, zabytków, muzeum i wystawy.

Czescy lotnicy w Toruniu

Z wizytą do 4 pułku lotniczego w Toruniu przyleciał wczoraj o godz. 14,30 **pułkownik armji czeskiej Scala,** dowódca 2 pułku lotniczego w Ołomuńcu, który przed paru laty dokonał rekordowego lotu szlakiem kpt. Orlińskiego z Pragi Czeskiej do Tokjo.

Pułkownikowi Scali towarzyszy major armji czeskiej.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze naszego pisma, skutkiem niedopatrzenia korektora w sprawozdaniu p. t. *„Toruń w 250-tą rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem"* zakradły się błędy, które *zniekształciły sens całego pierwszego ustępu.* Mowa tam mianowicie o obchodzie rocznicy odsieczy wiedeńskiej przed 50-ciu laty, jeszcze za czasów zaborczych, nie zaś o obchodzie obecnym. Zdanie winno brzmieć: *„W 200-tną rocznicę* zwycięstwa Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem Toruń w sposób uroczysty *uczcił* wiekopomny czyn oręża polskiego" i t. d., a nie — „W 250-tą rocznicę . . uczcił" i t. d., jak mylnie zostało wydrukowane.

Z teatru

Na zakończenie sezonu teatralnego, dyrekcja Teatru Polskiego postanowiła dawać sztuki pogodne, pełne humoru, żywej akcji i miłego nastroju. Taką była wystawiona przed niedawnym czasie farsa Henequin'a „Dwadzieścia dni kozy", taką też będzie krotochwila M. Fijałkowskiego pt. „Gorąca krew", którą w dniu dzisiejszym ujrzymy po raz pierwszy na scenie Teatru Toruńskiego. Obsadę tej przemiłej sztuki stanowią pp. Zbierzowska, Suchankówna, Cornobis, Mazanek i Ilcewicz. Sztukę reżyseruje p. Janusz Mazanek.

A więc dziś wieczorem idziemy do teatru na premjerę lekkiej komedji M. Fijałkowskiego — „Gorąca krew".

Woda „chińska"

Różne są gatunki wody: woda sodowa, mineralna, t. zw. „magistracka" (z pompy), aptekarska „aqua destilata", — „aqua vitae" i woda kolońska, woda utleniona, woda różana, wodą rzeczna i woda morska — słowem niezliczona ilość różnych wód. Jest również woda „chińska"...

Cóż to za dziwna woda z państwa Żółtego Smoka i jakie szczególne ma właściwości? — Otóż znaną jest rzeczą, że Chińczycy obawiają się, jak zarazy, potomstwa płci żeńskiej. Gdy Chińczyka zapytać, ile ma dzieci, odpowie: „Mam dwóch synów i trzy... zmartwienia. Te zmartwienia — to córki. Jeżeli synów nie ma wogóle, a same tylko córki, wówczas zmartwienia tego człowieka zaiste są przeogromne.

Troskom tym właśnie ma zapobiegać — woda chińska. Sprzedaje się ją na terenie żółtego mocarstwa w butelkach po dolarze za sztukę, przyczem wypicie jej przez kobietę znajdującą się w stanie błogosławionym, ma niezawodnie powodować urodzenie się syna, a nie córki. Handlarze, którzy tę wodę sprzedają, są jednak sprytnymi kupcami a nadewszystko dobrymi kalkulatorami. Licząc się z ryzykiem swego procederu, powiadają nabywcom: „Jeżeli mimo cudownych właściwości tej wody urodzi się wam nie syn, a córka, otrzymacie swego dolara zpowrotem". I tak też czynią, niemniej jednak interes jest doskonały i przynosi plus minus 50 procent czystego zysku. Nie tyle bowiem „cudowne" właściwości wody chińskiej, ile tajemnicze nakazy praw natury, działają im na rękę...

Tak jest w Chinach, w odległości wielu tysięcy kilometrów od naszego kochanego Torunia. Ale handel nie zna odległości — poprzez tysiące mil „chińska" woda przywędrowała również i do nas, tylko, że w drodze straciła swoje pierwotne czarodziejskie cechy, zyskując natomiast zgoła inne.

O pewnego czasu kręci się po Toruniu jakaś nadobna osóbka płci odmiennej, jakby powiedzieli mężczyźni, sprzedająca po domach swą cudowną wodę „chińską" z tem jednakże, że nie jest jej zadaniem w ten czy inny sposób wpływać na przyrost ludności, a poprostu — służyć za przedmiot użyteczności w gospodarstwach domowych. Działanie tej wody jest rzeczywiście imponujące: wystarczy pociągnąć nią lekko noże, widelce, platery i t. p., a zyskują natychmiast przepiękny srebrny połysk, jakgdyby dopiero zostały sprowadzone z fabryki. Sprzedawczyni chętnie demonstruje działanie swej wody, a że skutek jest zadziwiający, więc z łatwością znajduje nabywców. Jakież jest jednak ich rozczarowanie, kiedy już w kilka minut później lśniące przedmioty tracą nabyty połysk, a nawet czernieją i stają się znacznie brzydsze, niż były pierwotnie, przed dokonaniem „cudownego" zabiegu. Ale oszustka zdążyła już w międzyczasie zainkasować swoją należność w kwocie 2 zł za buteleczkę i czemprędzej ulotnić się, pozostawiając łatwowierne gosposie z ich „chińskiem" zmartwieniem.

Są różne sposoby naciągania ludzi — inne w Chinach, inne w Toruniu. Chińczycy są uczciwi — chcesz mieć syna, płać dolara, córka może przyjść na świat za darmo. U nas w zasadzie jedno i drugie nic nie kosztuje — chyba alimenty. Ale wszędzie i zawsze płaci się za naiwność...

Profan.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.
Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 1010 ton	
Żyto 30 ton	14,50—14,90
usposobienie: spokojne	
Pszenica	19,25—19,75
usposobienie: słabe	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	13,25—13,50
usposobienie: słabsze	
Owies 15 ton	13,50—13,75
usposobienie: spokojne	
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,75—22,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	33,00—35,00
usposobienie: słabsze	
Otręby żytnie 10 ton	8,50— 9,00
Otręby pszenne	8,50— 9,00
Otręby pszenne grube	8,75— 9,25
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12.00—13,00
Groch Victoria	20,00—22,00
Groch Folgera	22,50—24,50
Ziemniaki jadalne	2,25— 2,50
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	37,00—39,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00
Siano nadnoteckie — luzem	4,00— 4,50

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 1381,8 ton w tem 457 ton żyta, 105 ton pszenicy, 100 ton jęczmienia brow., 375 ton jęczmienia przem., 30 ton owsa, 49,5 ton mąki pszennej, 9,5 ton mąki żytniej, 50 ton otrąb żytnich, 60 ton otrąb pszennych, 12,5 ton grochu Wiktorja, 88 ton grochu Folgera, 15 ton maku nieb., 30 ton ziemniaków jadalnych.

Ogólny obrót 1464,3 ton.

Bydgoszcz, dnia 19 września 1933 r.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 19 IX. 1933 r.

WALUTY.	
Dolary Stanów Zjednocz.	
DEWIZY.	
Belgja	124,80—125,16
Bukareszt	
Gdańsk	173,70—174.11
Holandja	360,85—361,75
Kopenhaga	
Londyn	29,97—28,15
Nowy Jork	5,90—5,94
Nowy Jork telegr.	5,91—5,95
Oslo	
Paryż	35,00—35,01
Praga	26,50—26.56
Sztokholm	145,00—145,75
Szwajcarja	173,30—173,73
Włochy	47,12—47,35
Berlin (w obrotach nieofic.)	213.60

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 19 IX. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	115—140
„ koniczynę białą nowy sprzęt	100—115
„ koniczynę białą średnią nieczysz	70— 90
„ koniczynę szwedzką	90—105
„ koniczynę żółtą	95—100
„ koniczynę żółtą w łuskach	38— 45
„ inkarnatkę	70— 80
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	18— 20
„ tymotkę	17— 18
„ seradelę	9— 10
„ wykę latową	12— 14
„ wiczkę zimową	44— 52
„ peluszkę	13— 14
„ groch Wiktorja	20— 22
„ groch polny	18— 19
„ groch zielony	23— 25
„ bobik	14— 16
„ gorczycę	34— 38
„ rzepak	36— 37
„ rzepik	37— 40
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemię lniane	34— 36
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski nowy sprzęt	58— 62
„ mak biały	65— 70
„ tatarkę	15— 18
„ proso	15— 17

Dnia 18 września 1933 r. rozstał się z tym światem

ś. p.

Brunon Dembicki

Em. Naczelnik Rachuby Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Prezes honorowy Stowarzyszenia Urzędników w Toruniu — odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W. ś. p. Zmarłym tracą urzędnicy sądowi serdecznego i oddanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

5774

Związek Urzędników Sądowych Okręgu Pomorskiego

W dniu 17 bm. zmarła po krótkiej a ciężkiej chorobie ś. p.

Jadwiga Skuratowiczówna

technik dentystyczny

Sumiennością i pracowitością zaskarbiła sobie u wszystkich, tak przełożonych jak i współpracowników, szacunek. Nagła Jej śmierć pozostawi u wszystkich szczery żal.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 16 z kaplicy Zakładu św. Florjana na cmentarz Serca Jezusowego. 5767

Kasa Chorych w Bydgoszczy

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane wyrazy współczucia i oddania ostatniej posługi ś. p. Kazimierzowi Gwinerowi składamy na tej drodze Przewielebnemu ks. Sowińskiemu, Wielm. Panom naczelnikowi Rozborskiemu, notarjuszowi Kamińskiemu, Związkowi Legjonistów, Związkowi Strzeleckiemu, Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych, Kolegom Izby Skarbowej, I. Urzędu Skarb. i II. Urzęd. Skarbowym oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym serdeczne Bóg zapłać.

RODZINA.

Grudziądz, Pokrzydowo, Przemyśl, Kołomyja.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. II zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22. 9. 1933 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, Gdańska 131 a st. nr. w podw. fy Herzke odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód Berliet, oszacowany na łączną sumę zł. 2500,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 19 września 1933 r.

Komornik: (—) Malak.

5779 Zlec. nr. 1474-8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7 rewiru, zm. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie artykułu 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 września od godz. 9-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu przy ul. Marcinkowskiego 8, składających się: 1 maszyna prasa Patent Exzenterpresse Typ Pr. 200, którą można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1933 r.

Komornik (—) Czerniewicz.

Zlec. nr. 1348-8 5763

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7 rewiru, zm. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie artykułu 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 września br. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, przy ul. Dworcowej 9 składających się z: 1 długa tokarka, 2 maszyny do obsiewania zboża (Sichtmaschine) które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1933 r.

Komornik (—) Czerniewicz.

Zlec. nr. 1347-8 5764

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7 rewiru, zm. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie artykułu 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 września od godz. 13-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu przy ul. Dworcowej Tow. Ubezp. „Europa" składających się: 1 kasy ogniotrwałej, 5 biurek (żółtych) 1 szafy do akt oszacowanych na łączną sumę 650 zł., które można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 16 września 1933 r.

Komornik (—) Czerniewicz.

Zlec. nr. 1346-8 5765

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 174 dnia 17 sierpnia 1933 wpisano jawną spółkę handlową pod firmą: Inżynierowie budowy i architektury O. i E. Ungerowie i E. Jakóbowicz z siedzibą w Gdyni. Wspólnikami firmy są: inżynier Oswald Eryk Unger w Gdyni — Grabówek i Eliza z domu Goldstein — Unger, inżynier architekt w Gdyni — Grabówek. Działalność spółki rozpocznie się z chwilą jej wpisu do rejestru handlowego.

Zlec. ar. 997 5770

Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 września 1933 r. o godz. 10-tej sprzedam w Szubinie — (Stacja Kolejowa) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy, pianino, 3 krzesła, 3 postumenty, kanapę i maszynę do szycia.

Dnia 21 września 1933 r. o godz. 9-tej w Szubinie w mojej kancelarji przy ul. Św. Marcina 12: rower męski.

O godz. 11-tej w Królikowie u p. Liszki: rower męski, kanapę, jedną trzecią sąsieka żyta, ¼ sąsieka jęczmienia i 30 centnarów pszenicy.

Ogodz. 11,30 w Królikowie u p. Krawieckiego: 8 świń i 2 jałowice.

O godz. 11,45 w Królikowie u p. Scheefelda: 4 świnie.

O godz. 12-tej w Wąsoszu u p. Barylskiego: 30 centnarów żyta.

O godz. 12,30 w Wąsoszu u p. Schoena :3 świnie.

O godz. 13-tej w Chomętowie u p. Jemioły: 2 tuczniki

(—) Woźniak, Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

Zlec. nr. 1695-8 5762

LICYTACJA.

Urząd Celny w Gdyni sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu dnia 5 października 1933 r. o godz. 10-tej towary skonfiskowane jak to: odzież i bieliznę męską i damską, gramofon, rowery, wieczne pióra, różnego gatunku i rodzaju konserwy rybne i owocowe, browningi, wyroby galanteryjne, aparaty fotograficzne, przybory toaletowe i t. d. Przetarg odbędzie się w magazynie V-tym w Komorze Nr. 22. Bliższe dane, dotyczące rodzaju towaru i ceny wywołania podane zostaną w obwieszczeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym, Komisarjacie Rządu i Izbie Przemysłowo-Handlowej na tydzień przed licytacją. W razie niedojścia do skutku lub niesprzedaży towarów z I-szej licytacji, wyznacza się termin 2-giej licytacji na dzień 19 października 1932 r. o godz. 10-tej.

Kierownik Urzedu Celnego.

5666 Zl. 979

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B nr. 246 dnia 8 sierpnia 1933 wpisano firmę: G. T. E. Gdyńskie Towarzystwo Elektryczne Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa są instalacje elektryczne i radjowe, wytwórczość, zakup i sprzedaż artykułów elektrotechnicznych i radjowych. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. Kierownikiem firmy jest inżynier Tadeusz Rusin w Gdyni. Umowę spółkową zawarto 26 lipca 1933 Jako niewpisane ogłasza się: iż wspólnik Eugenjusz Rusin jako wkładkę rzeczową wartości 2700 zł wniósł urządzenie sklepowe i biura. 5769

Zlec. nr. 992 Sąd Grodzki w Gdyni.

LICYTACJA.

Urząd Celny w Gdyni sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu dn. 10 października 1933 r. o godz. 10-tej towary, od których nie uiszczono należności celnych, jako to: :

kawę, herbatę, wino gronowe, śliwki suszone, figi, orzechy laskowe, pestki morelowe, śledzie solone, konserwy ananasowe, kakao w proszku, ser szwajcarski, sardynki, jelita solone, skóry futrzane niewyprawione, narzędzia ręczne (łopatki), żużle Thomasa, kompasy, silniki i aparaty elektryczne, sisal, oleje i tłuszcze techniczne, gramofony i płyty gramofonowe, opony samochodowe, samochód, przetwory chemiczne, odzież i bieliznę męską i damską, krochmal ryżowy itp.

Przetarg odbywać się będzie w składach celnych w porcie. Bliższe dane o rodzaju towaru, cenie wywołania i warunkach sprzedaży zostaną podane w osobnem obwieszczeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym, Izbie Przemysłowo - Handlowej i Komisarjacie Rządu w Gdyni na tydzień przed licytacją.

Nadmienia się pozatem, że niektóre towary mogą być przez odbiorców w przeddzień licytacji wykupione, względnie niektóre z nich mogą być sprzedane jedynie pod warunkiem przedłożenia zaświadczenia na prawo przywozu względnie powrotnego wywozu zagranicę.

Gdynia, dnia 15 września 1933 r. 5714

Zlec. Nr. 986 Kierownik Urzedu Celnego

5667

Pokoje umeblowane

z oświetleniem, opałem, usługą, z utrzymaniem lub bez wynajmuje **miesięcznie po przystępnych cenach**

Grand - Hotel „Reichshof" Gdańsk

vis a vis dworca — — Zgłoszenia u portjera

PRZETARG ofertowy.

Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych na okres roku szkolnego 1933-34 a mianowicie:

mięsa świeżego, wyrobów masarskich, pieczywa, towarów kolonjalnych, warzywa, mleka, masła, jaj, śmietany i serów.

Oferty na specjalnych formularzach, które można otrzymać w Kancelarji Internatu, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla Internatu" p-a Internat Państwowej Szkoły Morskiej Gdynia, ul. Morska do dnia 27 września 1933 r. godz. 11-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Szkoły.

Zlec. nr. 994 5771

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 179 dnia 13 września 1933 wpisano firmę: Bracia Miler w Gdyni. Wspólnikami firmy są: Abraham Miler, kupiec w Warszawie, Ezra Miler, kupiec w Warszawie. Udzielono prokury kupcowi Nuchimowi Milerowi w Gdyni. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności z chwilą wpisu do rejestru handlowego. Do zastępstwa spółki jest upoważniony każdy wspólnik samodzielnie.

Zlec. nr. 998 5772

TORUŃ

ODLEWY

żeliwne stalowe lano-kute bronzowe

wykonuje i dostarcza surowe i obrobione, bardzo korzystnie.

F. Kujawski

Fabryka Maszyn, Odlewnia żelaza i metali Toruń, ul. Grudziądzka 31. 5339

Zobacz „Kiermasz"

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen. 5357

Szkoła tańców

Powracam z Paryża do Torunia w dniu 1 października, w najbliższych dniach po powrocie rozpocznę lekcje. Z poważaniem

5592 **Janina Werna.**

MYDŁA

Szczotki-Płaty Frotery

5534 najtaniej

HURTOWNIA

Jan Kapczyński

Toruń-Brodnica

Mieszkanie

5 pokojowe od zaraz do wynajęcia. Toruń, Św. Katarzyny 3, I. ptr. 5777

Nowa

sypialnia, kuchnia i stół rozciągany okrągły tanio sprzedam. Toruń-Mokre, ul. Wodna 36. 5754

Maszynę

do szycia „Singer" w dobrym stanie sprzedam. **Spychalski** Toruń, ul. Kopernika 45, w podwórzu parter. 6756

Na **polowanie Kuropatw**

polecam naboje myśliwskie. Ceny znacznie zniżone. Pomorska Spółka Myśliwska, Toruń, Łazienna 32. 5178

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 8031

Posadzki

Lastrico (Terraco)

w składach, klatkach schodowych, korytarzach etc. wykonuje najtaniej

M. Czubek i S-ka

w Poznaniu 5578

Oddział w Toruniu

ul. Piernikarska 3/7, róg Browarnej. Tel. 643.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia

Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

Wróciłem Dr. med. Wiecki

Dworcowa 47 Bydgoszcz Telefon 1623

5766

Cyrus - Magazyn Mód Cyrus

ulica Gdańska 28a BYDGOSZCZ Telefon nr. 1433

Poleca na sezon jesienny **Pierwszorzędną Konfekcję Damską** po przystępnych cenach.

Oddział miarowy

Płaszcze na miarę od zł 95

Kostjumy angiel. od zł 110

Suknie z wełny od zł 55



Dostarcza się tylko z najlepszych materjałów i dodatków. Pod gwarancją pierwszorzędnego kroju i wypracowania. 5781

Najlepsze 5391

Obiady z 3 dań 1.— zł.

Winiarnia „Hungarja"

Toruń, Prosta 19.

Zjeść i wypić w „Hungarji"

Toruń, ul. Prosta 19

znaczy pozostać w dobrym nastroju

5394

Na dobrą butelkę **węgrzyna lub czerwieńca**

Zaprasza 5393

Winiarnia „Hungarja"

Toruń, Prosta 19.

BYDGOSZCZ

Rowery

maszyny do szycia najtaniej Wasielewski Bydgoszcz, Dworcowa 41. 5624

Meble

solidne i najtaniej w firmie

Antoni Górecki,

Bydgoszcz, 4306

Weln. Rynek 9. Tel. 1516

Filja Toruń, ul. Żeglarska 2.

DARMO 4555

nie daje żadna firma ale najtaniej

MEBLE

kupuje się jedyni w Bydgoszczy

Wełniany Rynek 8 „SKŁAD MEBLI"

Nim kupisz — — przekonaj się u nas.

Meble

wszelkiego rodzaju, specjalnie urządzenia meblowe — poleca po bardzo korzystnych cenach

M. Zamorowska

Bydgoszcz, Stary Rynek 20.

P. Urzędnikom kolejowym komunalnym dogodne warunki spłaty. 4668

MEBLE

sypialki, jadalki. gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w

Fabryce W. BŁASZCZYK

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16. Tel. 303. 4465

GRUDZIĄDZ

Poszukuję

mieszkania 3-pokojowego w pobliżu 64 p. p. z łazienką od 1-go października wzgl. od 1 listopada. Zgłosz. do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" pod „Wojskowy". 5780

Restauracja

w Grudziądzu, centrum miasta, dawny hotel „Sansousi" z kompletnem urządzeniem restauracyjnem, kilka pokoi hotelowych, od zaraz do wydzierżawienia. Bliższych informacyj udziela właściciel domu. B. Jasiński, Grudziądz, Mickiewicza 20.

Kursy wieczorne

gotowania i szycia. Zapisy w kancelarji Szkoły Gospodarczej, Grudziądz ul. Trynkowa 19 II piętro w godz. od 10—12-tej i od 18—19-tej. 5489

NA SEZON **JESIENNO - ZIMOWY**

POLECAM:

Szlafroczki damskie i męskie — piżamy — bonżurki — pullowery — swetry — sukienki dla dziewczynek — pajacyki—niedźwiadki, — paltka i t. p

Wełny i włóczki marki „TRÓJKAT w KOLE"

WIELKI WYBÓR — — — CENY NISKIE

TELEFON 1870

P. Anflinkowa

Gdynia 5656 **Świętojańska 13**

PRZETARG.

Dnia 25 września br. o godz. 9-tej odbędzie się przetarg na dostawę mięsa i słoniny dla oddziałów garnizonu Grudziądz.

Oferty zalakowane składać należy wraz z kaucją 3 proc. od oferowanej ilości mięsa, do dnia 25 września godz. 8-mej na ręce przewodniczącego przetargu. Dopuszczalne są oferty na dostawę dla poszczególnych oddziałów, jak i dla całego garnizonu.

Wybór oferentów zastrzega sobie komisja.

Przetarg odbędzie się w koszarach 16 p. a. l. gen. Hallera przy ul. Lipowej.

Przewodniczący komisji przetargowej

(—) Piątkowski, major, kwatermistrz 64 pp.

5784 Zlec. nr. 707-GR

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 28. 9. 1933 r. o godz. 10-ej rano, sprzedawać się będzie przy ul. Marsz. Focha 9a, 1 heblarka, 1 piła tarczowa, 1 wiertarka, 1 maszyna do kół 1 piła okrągła, 1 motor elektryczny 6 H. P. Szczegółowe wyjaśnienie udziela 1. Urząd Skarbowy, dział egzekucyjny przy ul. Mickiewicza 35 w Grudziądzu.

974 5783

LICYTACJA.

W piątek, dnia 22 września br. o godzinie 9-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w grudziądzu przy ulicy Słowackiego 7.

1 szafę do bielizny i 2 pary firan z ramami, oszacowane na 45,— zł.

O godzinie 10-tej przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 72: 1 rower męski, 2 dłuta, 4 świdry, 2 korby do świdrów, 1 piłkę, łom żelazny, 2 linki, płaszcz damski z kołnierzem, kurtkę damską, nakrycie na leżankę.

Michał Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewir II.

5785

Szkoła Mikołaja z Ryńska

przyjmuje jeszcze zapisy dzieci do II., III. IV, klasy przy ul. Nadgórnej 32.

Szatynka

przystojna, zgrabna, inteligentna, lat 22. na dobrej posadzie pozna w celu towarzyskim przystojnego inteligentnego pana od lat 25 do 30-stu. Zgłoszenia z fotografją proszę kierować do adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 242.

Kupię

wydany w Grudziądzu komentarz Rosenthala do niemieckiego kodeksu cywilnego (B. G. B.) Oferty do admin. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 400.

Właściciele mieszkań

życzący wynająć pokoje umeblowane w czasie od 20 bm. do 31. X. tb. zgłoszą o tem z podaniem warunków i adresu do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" pod „Wojskowi".

Materjały budowlane

dostarczają najkorzystniej

Stanek i Ska,

Fabryka Papy Dachowej **Grudziądz,** Młyńska 16, wprost Ogrodowej, tel. 211

Pianino

używane kupię za gotówkę. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 5571.

Rzeźnictwo

w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty pod nr. 5679 do „Dnia Grudziądzkiego". 5671

Chcesz kupić tanio

futro

śpiesz w Grudziądzu na ul. Długą 1. do nowootwartego składu „Futeral". Pracownia kuśnierska na miejscu. 5571

Drzewka,

krzewy owocowe i ozdobne, drzewa olejowe w wielkim wyborze po zniżonych cenach poleca Szkółka Bronisława Nowackiego, Okonin poczta Mełno. Katalogi wysyłam na żądanie. 5601

Mieszkania

2—3 pokojow. śródmieściu poszukuję od 1. X. Łaskawe oferty do Administr. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 220.

Konstanty Morawski

pełnomocnik Robert Kauss załatwia tanio przeprowadzki ul. Dworcowa 33.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na IV. kwartał 1933 r.** i proszę należność — **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za IV. kwartał 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niepotrzebne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc październik 1933 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc październik 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niepotrzebne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Wspólnicy morderców ś. p. Tadeusza Hołówki

przed sądem przysięgłych w Samborze

Sambor 20. 9. (Pat). **ROZPRAWA PRZECIWKO BUNIJOWI, MOTYCE I BARANOWSKIEMU**, oskarżonym o udział w morderstwie na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki rozpoczęła się wczoraj o godz. 15.

Już przed rozpoczęciem rozprawy salę sądu Okręgowego w Samborze wypełniła liczna publiczność. Ławę prasową z prawej strony zajęli korespondenci pism polskich ze stolicy oraz ze Lwowa, a ławę z lewej strony przedstawiciele prasy ukraińskiej.

Na ławie obrońców zasiadło 6-ciu adwokatów. Pierwszy przybył dziś w nocy do Sambora mec. Szurlej, dalej mec. Rogucki, Kmicikiewicz, Kreutenauer oraz Szuchiewicz.

Na 10 minut przed rozpoczęciem rozprawy wprowadzono na salę obrad trzech oskarżonych w otoczeniu silnej eskorty straży więziennej.

O godz. 9,15 przewodniczący, wiceprezes Wondrausch otworzył rozprawę. W trybunale zasiadają sędziowie Kuczera i Kuprowski oraz sędzia zapasowy Chrząszczewski. Fotel prokuratorski zajął prokurator Mitraszewski.

Przewodniczący oznajmił, że zgłosili się dotąd obrońcy oskarżonego Bunija — adwokaci Szuchiewicz i Rogucki, oskarżonego Motyki — Kmicikiewicz, oraz oskarżonego Baranowskiego — Kreutenauer. W imieniu powoda cywilnego występuje adw. Szurlej. Przeciwko zgłoszonemu powództwu protestu nie złożono.

Przewodniczący odczytał listę przysięgłych, poczem nastąpiło losowanie 12-tu sędziów przysięgłych oraz ze względu na zapowiadającą się na dłuższy czas rozprawę 2-ch sędziów zapasowych.

Co mówi akt oskarżenia?

AKT OSKARŻENIA obwinia Aleksandra Bunija, lat 30, wyzn. greck. katol., z zawodu służącego, iż jako członek organizacji ukraińskich nacjonalistów udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki, przez to, iż za pośrednictwem Mikołaja Motyki zwrócił uwagę członków organizacji o pobycie Hołówki w Truskawcu oraz udzielił Wasylowi Biłasowi wiadomości o trybie życia Hołówki, jak również wskazał Wasylowi Biłasowi, odpowiednią chwilę zabójstwa; 2) Mikołaja Motykę, lat 21, wyzn. grecko - katol. o to, że jako członek U. O. N. udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki, przez to ,że działając w zamiarze spowodowania tego zabójstwa, powtórzył Wasylowi Biłasowi otrzymaną od Aleksandra Bunija wiadomość o przyjeździe Hołówki do Truskawca, a w następstwie czego **WASYL BIŁAS I DMYTRO DANYŁYSZYN DOKONALI MORDERSTWA**, oraz 3) Romana Baranowskiego, lat 29, wyzn. greck. katol. o to, że udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki przez to, iż, dowiedziawszy się jako członek UON. od komendanta drohobyckiego oddziału UON. Michała Hnatowa, iż tenże zamierza dokonać szeregu zabójstw politycznych, dostarczył mu pistoletu automatycznego browninga, z którego dokonano morderstwa.

Wszyscy trzej oskarżeni są z art. 27 oraz 225 par. I. K. K., który przewiduje, iż kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5-ciu, lub dożywotnie albo karze śmierci. Pozatem akt oskarżenia obwinia Aleksandra Bunija i Romana Baranowskiego o to, iż należeli do tajnej organizacji ukraińskich nacjonalistów, przygotowujących zbrojne powstanie przeciwko Polsce, czyli o czyn, przewidziany w art. 97 K. K.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia podany jest i odtworzony dokładny obraz zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki w dniu 29 sierpnia 1931 r.

Jak dokonano ohydnego mordu?

Krytycznego wieczora mieszkańcy pensjonatu Sióstr Służebniczek usłyszeli nagle **SZEŚĆ PO SOBIE NASTĘPUJĄCYCH STRZAŁÓW.**

Gdy zamieszkała w tym pensjonacie Felicja Wysokińska wybiegła na korytarz, spostrzegła **DWÓCH MĘŻCZYZN BIEGNĄCYCH PO SCHODACH** w płaszczach z podniesionemi kołnierzami i w nasuniętych na oczy czapkach — cyklistówkach. Biegli oni zgarbieni, z głowami, wciśniętemi w ramiona. Jeden z mężczyzn, odwróciwszy głowę i spostrzegłszy Wysokińską skierował ku niej rewolwer. Wysokińska schroniła się do swego pokoju. W tym samym czasie usłyszawszy strzały, wybiegł na korytarz zamieszkały na I-em piętrze pensjonatu Karol Brykowski, oraz niejaka Paulówna, która na pytanie co się stało, wskazała na pokój, gdzie mieszkał Hołówko, ze słowami: **„TUTAJ STAŁO SIĘ COŚ ZŁEGO''.** Brykowski otworzył wówczas drzwi pokoju i zobaczył na łóżku posła Hołówkę, w pozycji nawpół siedzącej, nawpół leżącej, broczącego krwią. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

W pokoju ś. p. posła Hołówki znaleziono 6 **ŁUSEK**, a podczas sekcji zwłok znaleziono i wydobyto z ciała 6 kul rewolwerowych. Według orzeczenia biegłych, pierwszy strzał był dany bezpośrednio od drzwi wejściowych, a czwarty i piąty już w bezpośredniej bliskości ztyłu, tak że wylot gorącej lufy pozostawił na skórze ślad w formie pierścieniowatego oparzenia. Szósty strzał zabójca dał do ś. p. Hołówki już z przodu, przytykając mu lufę do szczęki.

W wyniku drobiazgowych badań ustalono, że narzędziem zbrodni był browning, dostarczony przez Baranowskiego Hnatowowi, oraz browning zwrócony przez Hnatowa Baranowskiemu, jako rzekomo odeń pożyczony, który następnie Baranowski sprzedał we Lwowie.

Jakkolwiek w początkowem stadjum dochodzenia w sprawie zabójstwa ś. p. Hołówki Michał Hnatow, Wasyl Biłas, Dmytro Danyłyszyn, Aleksander Bunij i Mikołaj Motyka byli zatrzymani, to jednak zostali oni dla braku dostatecznych poszlak zwolnieni. Dopiero wyniki ekspertyzy Instytutu Ekspertyz Sądowych w Warszawie, które naprowadziły na ślad pochodzenia broni, jak również zeznania osób, zatrzymanych w związku z napadem na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim w dniu 30 listopada 1932 r., dały możność ujawnienia właściwych sprawców zabójstwa ś. p. Hołówki.

Zatrzymani w związku z tym napadem **WASYL BIŁAS I DMYTRO DANYŁYSZYN PRZYZNALI SIĘ PRZED SĘDZIĄ APELACYJNYM ŻE TO ONI DNIA 29 SIERPNIA 1931 ROKU WIECZOREM WTARGNĘLI, UZBROJENI W PISTOLETY AUTOMATYCZNE, DO POKOJU, ZAJMOWANEGO W PENSJONACIE S. S. SŁUŻEBNICZEK W TRUSKAWCU PRZEZ Ś. P. HOŁÓWKĘ I KILKOMA STRZAŁAMI ZABILI GO.**

——W dniu 29 sierpnia 1931 roku.

PIERWSZY ZEZNAWAŁ BUNIJ. Z jego zeznań wynika, że dnia 29 sierpnia ub. roku spotkał się on ponownie z Biłasem w pobliżu domu. Biłas wówczas zakomunikował Bunijowi, że otrzymał **ROZKAZ OD ORGANIZACJI ZABÓJSTWA HOŁÓWKI** i że rozkaz ten wykona w dniu 29 sierpnia o godz. 8 wieczorem. Wieczorem przed określoną godziną spotkał się poraz drugi Bunij z Biłasem tuż przy pensjonacie. Biłas polecił Bunijowi udać się do kuchni. Wszedłszy do kuchni **BUNIJ ZASIADŁ DO KOLACJI** Po kilku minutach przybiegła służąca z pensjonatu, mówiąc, że **POSEŁ HOŁÓWKA ZOSTAŁ ZABITY.**

Oskarżony zeznaje, że usłyszawszy tę wiadomość, wybiegł z kuchni do pensjonatu. W drodze otrzymał od kogoś polecenie, aby pobiegł po lekarza. W pensjonacie było już dużo ludzi. Bunij wszedł do pokoju. Poseł Hołówko leżał na łóżku w pozycji pół leżącej, nakryty kołdrą.

Wkrótce potem Bunij został aresztowany. W areszcie siedział w jednej celi z Biłasem. Bunij leżał na jednej pryczy obok Biłasa, który po cichu opowiadał mu szczegóły zabójstwa.

W dalszym ciągu swego zeznania Bunij opowiada, na podstawie relacji Biłasa, że **POSEŁ HOŁÓWKO PO PIERWSZYM STRZALE SKRZYWIŁ SIĘ BOLEŚNIE**, co wywarło wrażenie na mordercy. Po dokonaniu morderstwa Biłas ze swoimi towarzyszami zbiegł po schodach, jak twierdzi Bunij, pół przytomny. Biłas, według oskarżonego, dokonał tego zabójstwa, ponieważ organizacja wydała taki rozkaz, gdyż Hołówko według niej miał być inicjatorem pacyfikacji Małopolski.

W dalszym ciągu zeznań Bunija wynika, że należał on do UON., bądź do UOW. Opowiada, kto wchodził w skład piątki, należeli mianowicie Biłas Włodzimierz, Biłas Wasyl, Daniłyszyn, Motyka, wreszcie sam Bunij.

Po przedstawieniu mu złożonych w śledztwie zeznań Bunij opowiada, że **ROZKAZ DOKONANIA MORDERSTWA OTRZYMAŁ HNAT REJONOWY KOMENDANT U. O. W. W TUSTANOWICACH**, zdaje się drogą telegraficzną.

Zkolei prokurator zadaje pytanie, dotyczące szczegółów rozmowy Bunija z Motyką, w czasie której Bunij zakomunikował o przyjeździe Hołówki. Prokurator zapytuje, czy poseł Hołówko zamykał drzwi w swoim pokoju, na to oskarżony odpowiedział, że **DRZWI BYŁY ZAWSZE OTWARTE.** Czy oskarżony mówił o tem, oskarżony odpowiada, że nie. Przewodniczący stwierdza, że jednak wszyscy o tem wiedzieli. Hołówko sam przecież mówił: Po co będę zamykał, przecież mieszkam między ludźmi porządnymi.

W dalszym ciągu zeznań prokurator zgłosił o stwierdzenie na podstawie protokółu zeznań, że oskarżony przyznał się do udziału z całą świadomością.

W tem miejscu prokurator mówi: Pierwszemi słowami oskarżonego było „Przyznaje się do czynu, do winy się nie poczuwam''. Oskarżony odpowiada, że nie wiedział, że z jego informacji skorzystają przy popełnieniu morderstwa na osobie posła Hołówki.

Przewodniczący odczytuje ustęp z akt zeznań przed sędzią śledczym, dotyczących rozmowy Bunija z Motyką.

Na zapytanie adwokata Kmiecikiewicza oskarżony odpowiedział, że Motyka przyjął wiadomość o pobycie posła Hołówki obojętnie.

Motyka nie przyznaje się do winy

Na tem przewodniczący zarządził przerwę, po której przystąpiono do **PRZESŁUCHANIA DRUGIEGO OSKARŻONEGO MOTYKI.**

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Opowiada dalej o swojej rozmowie z Bunijem. Motyka wobec pytań przewodniczącego miesza się i stale zeznania jego stoją w sprzeczności z zeznaniami, które złożył poprzednio na śledztwie.

Kiedy po morderstwie Motyka spotkał Biłasa, ten powiedział mu, że **WRAZ Z DANIŁYSZYNEM ZABIŁ HOŁÓWKĘ.** Oskarżony Motyka zeznaje, że Biłas wyraźnie mu powiedział, że właśnie on z Daniłyszynem otrzymał rozkaz wykonania zamachu.

Dalej oskarżony opowiada o przebiegu morderstwa na podstawie słów Biłasa. Na zapytanie, jaki był skład piątki, Motyka nie chciał udzielić konkretnych odpowiedzi, plącze się i zeznaje, że zna tylko dwóch członków piątki, następnie powiada, że zna trzech. Według zeznań Motyki, **BIŁAS POLECIŁ MU, ABY NA WYPADEK ARESZTOWANIA WPROWADZIŁ WŁADZĘ W BŁĄD.** Wykonując powyższe polecenie, Motyka po czasowym areszcie w czerwcu 1932 r. złożył komisarzowi Bilewiczowi przyrzeczenie informowania go i opowiadał mu według własnego określenia „bajeczki''. Po zwolnieniu zakomunikował Biłasowi, że zdołał już wywiązać się z poleconego mu zadania, na co Biłas polecił mu nadal utrzymywać w błędzie policję.

Groźny bunt więźniów w domu karnym w Koronowie

Ośmiu policjantów odniosło rany — Rebeljanci w końcu skapitulowali

W dniu wczorajszym w godzinach rannych władze bezpieczeństwa w Bydgoszczy zaalarmowane zostały wiadomością, iż **w więzieniu karnem w Koronowie wybuchł groźny bunt więźniów.** Butownicy opanowali sytuację do tego stopnia, iż **do stłumienia oporu potrzeba było całej siły miejscowej obsługi.**

Na miejsce wypadku wyruszył natychmiast oddział policji bydgoskiej, oraz władze prokuratorskie i policyjno-śledcze.

Według zebranych przez nas wiadomości, przebieg rebelji był następujący:

W porze rannej, około godz. 6-tej — **więźniowie jednego skrzydła domu karnego zbuntowali się, opanowując wkrótce dwie sale.** Buntownicy przystąpili do akcji równocześnie, co każe przypuszczać, iż istniało pomiędzy nimi uprzednie porozumienie.

Zbuntowani więźniowie opanowali dwie sale, w których zabarykadowali się, obwarowywując przejścia żelaznemi łóżkami, stołami itp. sprzętami. Zabarykadowani rebeljanci, w liczbie około **60 więźniów karnych stawili obsłudze więziennej zacięty opór, obrzucając dozorców szkłem, wybitem z okień, cegłami, wyłamanemi z murów, oraz częściami sprzętów.** Przybycie oddziału policji z Bydgoszczy nietylko, że nie ostudziło zapału buntowników, lecz **rozzuchwaliło ich jeszcze bardziej.** Gdy interwencja prokuratora S. O. z Bydgoszczy nie odniosła skutku — policja przystąpiła do likwidacji buntu. I tym razem **rebeljanci zaatakowali policję, chroniąc się za barykadami.** Mimo tego jednak **policji udało się w przeciągu niespełna dwudziestu minut sytuację opanować zupełnie.**

W czasie akcji tej **ośmiu posterunkowych odniosło rany od odłamków szkła i przedmiotów rzucanych przez rebeljantów.** Dwóch posterunkowych jest **ciężej rannych.**

Właściwe tło buntu w domu karnym w Koronowie nie jest jeszcze znane. Niewątpliwie wykaże je śledztwo, prowadzone przez władze prokuratorskie z całą energją. Przesłuchiwani rebeljanci twierdzą, iż **za pomocą buntu chcieli się upomnieć o ciepłą odzież i koce.**

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska". „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.